Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, piątek, 1 kwietnia 1938 Nr 90

Tydzień P. Z. Z.

Nasze zachodnie przygranicze

Jesteśmy w trakcie „Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego“, który w tym roku poświęcono sprawom „przygranicza“, t. zn. sprawom powiatów leżących nad zachodnią i północną granicą Polski.

Przygranicze jest „pancerzem“ — brzmi tegoroczne hasło P. Z. Z. — Rzeczypospolitej. Czasu pokoju ma być nieustającą propagandą Polski wobec ludności z drugiej strony kordonu. — Czasu wojny zaś pierwsze będzie miało zaszczyt i obowiązek obrony. Dlatego powinno być przedmiotem szczególnej opieki ze strony państwa i ze strony społeczeństwa.

Inicjatywę P. Z. Z. trzeba uznać za szczęśliwą. Ale też dodać należy, że cel osiągnie, gdy zdoła wywołać w społeczeństwie większe, niż dotąd, zainteresowanie tymi powiatami. Bo tego brakuje...

NASZA „MISJA“.

Mamy bardzo liche granice, jeśli chodzi o ich przyrodzony charakter. Ani wielkie rzeki, ani góry wysokie... Otwarte pola. Tak jest dziś, tak było dawniej. Dlatego Polska była terenem ekspansji obcych potęg, zwłaszcza Niemiec. Od Piastów ustępowaliśmy im piędź za piędzią. — I szliśmy na wschód. Żeby „kolonizować“, żeby szerzyć cywilizację łacińską i katolicką wśród bizantyjskich lub półazjatyckich narodów...

Nazywaliśmy to „misją narodową“... Trzeba jednak raz wreszcie zdać sobie sprawę z tego, że tak pojęta „misja narodowa“ jest błędem. Nie jest naszym przeznaczeniem zostawiać wolną drogę pochodowi niemczyzny na zachodzie, i rozmarzonym wzrokiem spoglądać w głąb ukraińskich stepów. Bo taka „misja“ równa się samobójstwu.

Misję mamy tę samą, którąśmy mieli za czasów piastowskich: — stać mocno na ziemi, którą nazywamy polską, i nie dać z niej ani piędzi. Rękami i zębami bronić każdego jej skrawka. Aż do śmierci strzec przed wrogiem naszego — jakże skromnego wybrzeża morskiego.

I na tym terytorium wyzwalać z duszy narodu energię i wolę do tworzenia wielkich dzieł, których sama wielkość będzie naszą misją wobec Wschodu.

Ta jest nasza „misja narodowa“.

IŚĆ NA WSCHÓD?

Podkreślamy dlatego, że w ostatnim czasie zaczyna się lansować u nas coś w rodzaju polskiego „Drang nach Osten“. Mówi się i pisze, że trzeba pomóc Niemcom zrealizować plan „Mittel-Europy“ (Wł. Studnicki w „Słowie“) i po tym iść z nim razem na wschód, na rozbiór Rosji Sowieckiej.

Zauważmy naprzód, że tak określony kierunek rozwojowy Polski dziwnie schodzi się z odwiecznym planem niemieckim „Drang nach Osten. W praktyce więc wychodzi na to, że nas coraz dalej będą spychali Niemcy na wschód, a my ze swej strony mielibyśmy spychać innych. Czy to jest godne narodu mającego nie już wielkie ambicje, ale poczucie swej godności?

Druga uwaga... Każą nam iść na wschód, brać udział z Niemcami w rozbiorze Rosji i z jej ogromnego organizmu wykroić dla Polski jakiś kąsek n. p. Ukrainę. Jest to ślepota właściwa wszystkim imperialistom. Wydaje się im, że w wieku 20. można do narodów stosować takie metody, jakie stosowano w wiekach średnich, kiedy całe prowincje rozdawano w wianie królewnom. Zresztą przypuśćmy, że się udała taka wyprawa i że Polska zdobyła Ukrainę. Małoż jeszcze mamy mniejszości narodowych? Co trzeci człowiek w Polsce jest nie-Polakiem. Są tacy, którzy chcą, by był co drugi... I to w imię „Polski“.

NIEBEZPIECZEŃSTWO ZACHODNIE.

Tydzień P. Z. Z. każe nam zwrócić uwagę na zachód, bo jakkolwiek wielkie jest niebezpieczeństwo wschodniego sąsiada, ale w tej chwili większe jest niebezpieczeństwo z zachodu. Rosja obecna groźna jest jako komunizm. Niemcy zaś jako potęga politycznej ekspansji i zaborczości. Pochód komunizmu możemy wstrzymać zarządzeniami administracyjnymi, urządzeniami społecznymi, podniesieniem chrześcijańskiej kultury mas. Ale zaborczości niemieckiej tymi środkami nie wstrzymamy. Wstrzymać ją zdoła tylko moralne i militarne pogotowie Polski.

„Moralne“, — więc naród świadomy niebezpieczeństwa z tej strony, naród zmobilizowany, myślą o nim.

„Militarne“, — więc państwo wyposażone w środki wojenne, zdolne przeciwstawić się skutecznie najazdowi.

PRZYGRANICZE.

Te myśli nasuwa Tydzień P. Z. Z. I każe je skupić na jednym punkcie: na pasie przygranicznym, który się ciągnie wzdłuż kordonu dzielącego Polskę i Niemcy.

Najtęższe jednostki wychowuje niebezpieczeństwo. Dlatego „kresowcy““ są wszędzie szczególnie wartościowym elementem. Tak jest i u nas. Jak Lwów i Wilno na wschodzie, tak Śląsk, Wielkopolska i Pomorze nad zachodnią granicą mają ludność patriotyczną i czujną. — Z dumą myślimy o naszych Ślązakach, Wielkopolanach i Pomorzanach. Ich bohaterstwo czasu niewoli równie zasługuje na nasz podziw, jak ich zaradność, gospodarność i czujność patriotyczna po zdobyciu niepodległości. Jesteśmy przekonani, że doskonale znają swój zaszczytny obowiązek strzeżenia granicy. Trzeba ich jednak krzepić uświadomieniem im tej prawdy, że dziś w okresie wielkich przemian politycznych w Europie i dynamizmów imperialistycznych, grożących Polsce, jesteśmy z nimi wszyscy. J. P.

Prima aprilis! Uważaj...
patrz str. VII.

Rozprzężenie i dezorganizacja w Barcelonie

Ludność masowo opuszcza miasto

Paryż, 31. III. (PAT). „Le Journal“ w depeszy swego korespondenta z Barcelony donosi, że naczelnym hasłem w Barcelonie stało się obecnie dawne hasło madryckie „no pasaran“ (nie przejdą). Już nie mówi się o atakowaniu i zwycięstwie nad gen. Franco, lecz tylko o obronie, o utrzymaniu oporu jak najdłużej, oporu nie tylko przeciwko gen. Franco, lecz również przeciwko przejawom nacjonalizmu, które zarysowują się na południu i na północy Katalonii.

Koła komunistyczne coraz głośniej rzucają oskarżenia przeciwko tzw. kapitulantom, którym to słowem określani są nawet

NIEKTÓRZY CZŁONKOWIE GABINETU,

a przede wszystkim całe masy tych obywateli, którzy uciekają już z Barcelony, albo którzy w samym mieście przenieśli się po prostu do schronów i tunelów kolejki podziemnej. Na murach domów pojawiają się coraz częściej napisy

„PRECZ Z WOJNĄ“.

Z portu barcelońskiego odjeżdżają bez ustanku okręty i łodzie, na których uchodźcy, wypierani przez nadchodzące wojska gen. Franco, opuszczają obecnie Barcelonę. Fale uchodźców z Barcelony kierują się na wieś, licząc na to, że wojna ich tam nie dosięgnie. Korespondent pisze, że trzeba obecnie nieraz czekać po 3—4 godziny na przystanku autobusowym, aby uzyskać miejsce w wozie, opuszczającym miasto w kierunku wiosek przyległych.

—ooo—

Lerida w płomieniach!

Saragossa, 31. III. (PAT). Agencja Havasa donosi: Dowodzone przez gen. Yague wojska powstańcze, dotarły po przełamaniu gwałtownego oporu przeciwników do punktu, odległego o 12 km od Leridy, gdzie toczą się obecnie zacięte walki. Miasto zdaje się być opuszczone przez mieszkańców. Wszystkie drogi, prowadzące do Leridy, są przerwane i zniszczone, a w śródmieściu płoną liczne domy. Elektrownia została jeszcze wczoraj rano wysadzona w powietrze. Jak się zdaje, wojska rządowe organizują nową linię oporu, ciągnącą się od Balaguer do Borjas Blancas.

Czerwoni przerwali tamy

Saragossa, 31. III. (PAT). Agencja Havasa donosi: Wojska rządowe, chcąc zatrzymać postępy oddziałów powstańczych, przerwały wczoraj w okolicy wsi Barasona tamę na rzece Esera oraz wysadziły w powietrze większość mostów na tej rzece. Inżynieryjskie wojska powstańcze pracują nad usunięciem tych przeszkód.

Nieudały zamach

Amman 31. III. (PAT). Dzisiaj w nocy na dom Ibrahima Paszy, prezesa rady ministrów Transjordanii rzucono bombę. Wybuch bomby uszkodził zabudowania. Sprawcy zamachu zbiegli.

—x—

W nowym państwie dyktatury

Rząd patriarchy Cristea — zaprzysiężony

Bukareszt, 31. III. (PAT). Nowy rząd rumuński złożył dziś wieczorem przysięgę w pałacu królewskim. Skład nowego rządu jest następujący:

Premier — patriarcha Miron Cristea; min. spr. wewn. — **Calinescu**, który równocześnie jest ad interim ministrem pracy i zdrowia; min. spraw zagranicznych — **Petrescu Comnen**, dotychczasowy podsekretarz stanu w mi n. spr. zagr.; min. obrony narodowej — **gen. Argesianu**, dotychczasowy dowódca korpusu stołecznego; min. skarbu — **Cancicor**, dotychczasowy minister; min. oświaty i wyznań religijnych — **biskup Mikołaj Colan**; min. sprawiedliwości — **Jamandi**, dotychczasowy minister wyznań; min. rolnictwa — **prof. Jonescu Sisesti**; dotychczasowy minister robót publicznych — **Ghelmegeanu**, b. podsekr. stanu w min. rolnictwa w rządzie narodowo-chłopskim; min. przemysłu i handlu — dotychczasowy gubernator Banku Narodowego — **Constantinescu**, który pozostaje w dalszym ciągu gubernatorem Banku Narodowego; min. lotnictwa i marynarki — **gen. Paweł Teodorescu**, dotychczasowy podsekretarz w min. obrony narodowej; min. pracy i opieki społecznej — **prof. Ralea**, były dyrektor organu narodowo-chłopskiego „Dreptatea".

śród byłych dygnitarzy państwowych, przedstawicieli kościoła, armii, dworu królewskiego i wybitnych osobistości.

Będą oni mogli otrzymywać specjalne misje o charakterze przejściowym. Stanowisko ich będzie odpowiadało **stanowisku ministrów bez teki. Nosić będą tytuł doradców korony.** Na wszystkich uroczystościach oficjalnych będą zajmowali pierwsze miejsca po prezesie rady ministrów.

Członkami Rady Koronnej zostali mianowani: **Patriarcha Miron Cristea, marsz. Averesco, marsz. Prezan, gen. Vaitoianu, Vaida Voievod, Mironesco, prof. Jorga, dr Angelesco, Tataresco, Argetoiano, gen. Ernest Baliff.**

Stronnictwa polityczne rozwiązane

Bukareszt, 31. III. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem króla posiedzenie rady ministrów, po którym ogłoszono następujący komunikat: 1) **rada ministrów uchwaliła deklarację rządową, która ogłoszona zostanie w formie odezwy do ludności kraju, 2) przyjęła dekret o utworzeniu rady koronnej, 3) uchwaliła prawo, stwarzające instytucję generalnej kontroli nad wykonaniem czynności państwowych, 4) postanowiła opracować projekt prawa o utworzeniu departamentu gospodarki narodowej i najwyższej rady gospodarczej, które to instytucje będą miały powierzone opracowanie generalnego planu pracy i 5) uchwaliła ustawę o rozwiązaniu stronnictw politycznych.**

Deklaracja nowego rządu

Bukareszt 31. III. (PAT). Rząd ogłosił wczoraj wieczorem deklarację do kraju, w której m. in. stwierdza, że powstał gabinet jednolity, dynamiczny przez powołanie młodszych elementów. Nowy rząd zreformuje aparat państwowy, racjonalizując i upraszczając administrację. Nad finansami będzie rozciągnięta ścisła kontrola. Najwyższa rada gospodarcza, w skład której wejdą wybitni specjaliści, opracuje plan pracy na określony przeciąg czasu.

Rząd w dalszym ciągu będzie poświęcał specjalną uwagę zaopatrzeniu armii, postępom w rolnictwie, polepszeniu komunikacji i zdrowiu publicznemu. **Specjalną opieką będą otoczeni włościanie i robotnicy wszelkich kategoryj. Rumuński element etniczny będzie w dalszym ciągu popierany.**

Polityka zagraniczna Rumunii, znajdująca się pod naczelnym kierownictwem monarchy, jest oparta na sojuszach i tradycyjnych przyjaźniach oraz stosunkach przyjaznych z wszystkimi krajami bez wyjątku, a przede wszystkim z sąsiadami. Rząd usunie wszelkie wpływy koteryj, zwracając całą swą uwagę na obywatela, jako na element produkcyjnej pracy.

Rola Rady Koronnej

Bukareszt 31. III. (PAT). Dekret o stworzeniu Rady Koronnej, przewiduje, iż posiedzenia jej będą odbywały się pod przewodnictwem króla, ilekroć uzna on za konieczne zasięgnąć rady co do zagadnień państwowych o wyjątkowym znaczeniu. Członkowie Rady Koronnej będą mianowani spo-

Tekst rozporządzenia o rozwiązaniu partyj

Bukareszt, 31. III. (PAT). Sprawozdanie podpisane przez prezesa rady ministrów, patriarchę Mirona Cristea, ministra spraw wewnętrznych, ministra sprawiedliwości i ministra obrony narodowej, przewiduje: **wszystkie stowarzyszenia, grupy lub partie, istniejące obecnie a mające za cel rozpowszechnianie idei politycznych lub ich realizację zostają rozwiązane. W przyszłości nie będzie mogła być być zawiązana żadna nowa organizacja polityczna, chyba, że będzie mieściła się w ramach i będzie odpowiadała formom, przewidywanym przez specjalne ustawy, które będą opracowane w tym celu.**

Rada Naczelna O. Z. N.

Warszawa, 31. III. (Telef.). **W najbliższych dniach ma być ogłoszony skład Rady Naczelnej O. Z. N. Będzie ona liczyć 120 członków z tego ma być 48 przedstawicieli obozu legionowo-peowiackiego spośród ludzi, którzy dotychczas w życiu politycznym nie brali wybitniejszego udziału. Poza tym do Rady wejdzie spora grupa t. zw. Naprawy, oraz liczni przedstawiciele średniego rolnictwa.**

Nie będzie emerytów „zaborczych"

Warszawa, 31. III. (PAT). **Ogłoszona w numerze 17 Dziennika Ustaw ustawa z dnia 12 marca 1938 wprowadziła do obecnie obowiązujących przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym urzędników państwowych szereg zasadniczych zmian. Najważniejszą z nich jest przywrócenie od 1 lipca 1939 r. zaliczenia w całości rzeczywistej służby, pełnionej w b. państwach zaborczych. W związku z tym Ministerstwo Skarbu wydało odpowiednie zarządzenia tak, aby wszystkie przeliczenia emerytur zostały na czas dokonane.**

Włochy mogą wystawić
9 milionową armię

Rzym, 31. III. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu senatu Mussolini wygłosił mowę, poświęconą całkowicie sprawom uzbrojenia i obrony narodowej. **Włochy, zaznaczył Mussolini, posiadają jako naturalną granicę Alpy. Granica ta jest nie do przebycia, jeżeli się zamknie kilka przełęczy. Pod ochroną tych granic żyje i rozwija się naród, liczący obecnie 48 milionów, a który w ciągu 10 lat osiągnie liczbę 50 milionów. Powołując pod sztandary wszystkich od 21 do 55 roku, Włochy mogą zmobilizować 8 milionów a nawet 9, gdyby powołano młodzież od 18 do 20 lat. Otrzyma się więc 4 do 5 milionów, walczących w pierwszej linii.**

Następnie Mussolini przeszedł do zagadnienia materiałów wojennych, koniecznych do zmobilizowania armii. W 876 zakładach przemysłowych, **oświadczył Mussolini, pracuje około 600.000 robotników bez przerwy dla sił zbrojnych.** Obowiązuje ich dyscyplina wojskowa.

Przechodząc do zagadnień związanych z marynarką, Mussolini oświadczył, iż Włochy posiadają obecnie

najsilniejszą flotyllę łodzi podwodnych na świecie,

tak, iż byłoby bardzo trudno, a nawet zupełnie niemożliwym, odebranie Włochom pod tym względem pierwszeństwa.

Lotnictwo włoskie zaczęło potężnie rozwijać się dopiero po dojściu do władzy faszyzmu. **Włochy mogą mieć od 20—30 tys. lotników, a cała organizacja lądowa lotnictwa jest doskonała.**

25-lecie Teatru Polskiego

Warszawa, 31. III. (Telef.). Dziś w Warszawie odbył się uroczysty obchód 25-lecia Teatru Polskiego. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kościele św. Krzyża, na które przybyli liczni przedstawiciele świata artystycznego. Obecni byli także przedstawiciele rządu. Bezpośrednio po nabożeństwie nastąpiło odsłonięcie tablicy wmurowanej na frontonie gmachu teatralnego ku czci twórcy gmachu teatralnego ś. p. prof. Cz. Przybylskiego. Tablicę wykonał artysta-rzeźbiarz Lubelski. Tablicę odsłonił wiceminister oświaty Aleksandrowicz, przemówienie wygłosił prof. Zbigniew Kamiński w imieniu zrzeszenia architektów polskich. Następnie w foyer Teatru otwarto wystawę projektów dekoracyjnych, zaś wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie „Nocy Listopadowej" oraz obchód jubileuszowy na scenie.

USTAWA O POZBAWIENIU OBYWATELSTWA W DZIENNIKU USTAW.

Warszawa 31. III. (Telef.). **W dniu jutrzejszym ma być ogłoszona w „Dzienniku Ustaw" ustawa o pozbawieniu obywatelstwa. Została ona już podpisana przez P. Prezydenta Rzplitej.**

Przygotowania do polskiego lotu stratosferycznego

Wśród prac przygotowawczych do lotu stratosferycznego rozpatrywano ostanio *zagadnienie warunków oddychania i regeneracji powietrza* w gondoli stratostatu. Przez cały czas prawie lotu zamknięta w szczelnej gondoli załoga musi mieć do utrzymania się przy życiu zapewnioną odpowiednią temperaturę i świeże powietrze do oddychania. Dwutlenek węgla i wilgoć, powstające przy wydychaniu, muszą być wewnątrz gondoli pochłaniane bądź też usuwane na zewnątrz.

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie specjalnej komisji, poświęcone zagadnieniu oddychania w gondoli. Rozpatrywano szczegółowo dwie możliwości zaopatrzenia gondoli w potrzebne do oddychania powietrze (właściwie: tlen). Tlen może być dostarczony bądź w stanie ciekłym (skroplone powietrze), bądź też sprężony w stalowych butlach.

Ze względu na pewne trudności techniczne z rozrzedzaniem ciekłego powietrza w gondoli i dostarczeniem na miejsce startu, najprawdopodobniej *użyty będzie tlen sprężony w butlach.* Omówiono również sprawę usuwania gazów szkodliwych i postanowiono z chwilą ukończenia budowy gondoli przeprowadzić szereg prób z załogą dla wypróbowania sprawności aparatów.

Pogrzeb ś. p. płk. R. A. Ruppa

Kraków, 31. III. W czwartek o godz. 10 rano w kościele O. O. Kapucynów rektor śląskiego Seminarium duchownego ks. W. Szymbor. odprawił Mszę św. żałobną za duszę ś. p. płk. Rudolfa Apolinarego Ruppa. Pogrzeb ś. p. płk. Ruppa odbył się o godz. 15 z wojskowego szpitala garnizonowego. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. Rektor Szymbor w asyście licznego duchowieństwa i alumnów śląskiego Semin. duchownego. W pogrzebie wzięli udział gen. Rómmel z G. I. S. Z., gen. Piasecki, delegacja 2 pułku szwoleżerów, 12 pułku ułanów, korpus oficerski 8 pułku ułanów i szwadron 8 pułku ułanów z orkiestrą. Nad grobem przemawiali ppłk. Łękowski i przedstawiciel Związku Oficerów Rezerwy dr Jazienicki z Katowic.

—o—

Dyktator Turcji — chory

Stambuł 31. III. (PAT). Sekretarz prezydenta Republiki Tureckiej ogłosił następujący komunikat: **Kemal Ataturk podczas swej niedawnej podróży do Stambułu zachorował na ostrą grypę, po której nastąpił nawrót choroby. Profesor Flessenger, który został wezwany do chorego z Paryża, stwierdził, iż stan zdrowia Kemala Ataturka nie wzbudza żadnych obaw, ale wymaga długotrwałego odpoczynku.**

Zmiany personalne w Trzeciej Rzeszy

Berlin, 31. III. (PAT). **Kanclerz Rzeszy Hitler, wprowadził szereg zmian personalnych w armii Rzeszy z ważnością od 1 kwietnia b. r.**

Minister Charwat wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi Litwy

Kowno, 31. III. (PAT). Dziś o godzinie 11-ej poseł R. P. min. Charwat wręczył listy uwierzytelniająca prezydentowi Republiki litewskiej p. Smetonie.

O godz. 10.25 do gabinetu p. ministra w hotelu „Metropol“ przybył szef protokułu litewskiego ministerstwa spraw zagr. minister pełnomocny Girdwainis. W kilka chwil potem nastąpił odjazd w kierunku pałacu prezydenta Republiki.

Gdy orszak zbliżał się do pałacu prezydenta, powitała go kompania honorowa z orkiestrą. W pałacu prezydenta min. Charwata powitał sekretarz generalny prezydentury Bielskus, który wprowadził posła i świtę do sali recepcyjnej, gdzie obok prezydenta Republiki Smetony znajdował się minister spraw zagran. Lozorajtis.

Min. Charwat wygłosił przemówienie i wręczył listy uwierzytelniające p. prezydentowi Republiki litewskiej. Przemówienie brzmiało:

Przemówienie min. Charwata

„Panie Prezydencie! Mam zaszczyt złożyć Waszej Ekscelencji listy, którymi pan Prezydent Rz. P. akredytuje mnie przy Panu w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Jest mi szczególnie miło złożyć Waszej Ekscelencji szczere życzenia Prezydenta R. P. i rządu polskiego dla osoby Waszej Ekscelencji oraz szczęścia i pomyślności dla państwa litewskiego.

Mając zaszczyt być przedstawicielem R. P. w Litwie, ożywiony jestem stanowczą wolą stworzenia trwałych podstaw do ustalenia stosunków dobrego sąsiedztwa nacechowanych zaufaniem i szczerością, jakich wymagają rzeczywiste i bezpośrednie interesy dwóch państw sąsiednich oraz wspólne interesy obu krajów. Podejmując w tym duchu doniosłe zadanie, które mi przypada, uważam za swój obowiązek zapewnić Waszą Ekscelencję, że jestem wiernym wyrazicielem szczerych dążeń mego rządu.

Do rozwoju tego rodzaju możliwości i do stworzenia możliwości nowych pragnę przyczynić się w miarę mych sił. Zadanie to będzie mi znacznie ułatwione, gdy w dążeniu do jego wykonania będę mógł liczyć na wysokie poparcie Waszej Ekscelencji i cenne współdziałanie rządu litewskiego“.

Odpowiedź prezydenta Litwy

Prezydent Smetona na to oświadczył:

„Panie ministrze! Mam zaszczyt przyjąć z rąk pańskich listy, którymi J. E. P. Prezydent R. P. akredytuje Pana przy mnie w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Byłem bardzo wzruszony życzeniami, które Pan Prezydent R. P. i rząd polski zechcieli wyrazić za uprzejmym pośrednictwem Waszej Ekscelencji dla Litwy i jej głowy państwa.

Miło mi było usłyszeć od Waszej Ekscelencji stwierdzenie stanowczej woli stworzenia między naszymi dwoma krajami trwałych podstaw dla nawiązania stosunków dobrego sąsiedztwa nacechowanych zaufaniem i szczerością.

W wypełnieniu tej misji, którą powierzył panu rząd polski, może pan liczyć na współdziałanie rządu Republiki i na moje poparcie. Proszę Pana, Panie Ministrze, aby Pan zechciał być wobec Pana Prezydenta R. P. wyrazicielem życzeń, które składam dla Jego osoby oraz dla szczęścia i pomyślności narodu polskiego.

Po przedstawieniu odbyła się audiencja osobista posła Charwata u prezydenta Republiki w obecności ministra spraw zagr. Lozorajtisa. Przejazdowi posła polskiego przez ulice Kowna przyglądały się bardzo liczne tłumy publiczności.

Pos. Skirpa na Zamku

Warszawa, 31. III. (PAT). Dnia 31 marca 1938, o godz. 12.30, p. Kazys Skirpa, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Litwy, złożył Panu Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku Królewskim. Przy wręczaniu listów uwierzytelniających, poseł Skirpa wygłosił przemówienie, na które odpowiedział P. Prezydent R. P. (Wygłoszone przemówienia odpowiadały w treści przemówieniom min. Charwata i prezydenta Smetony. — Uwaga Redakcji).

* * *

Warszawa, 31. III. (Telef.). Dziś, przy wymianie listów uwierzytelniających przez przedstawicieli Polski i Litwy, obaj posłowie przemawiali w języku francuskim. P. Prezydent Rzplitej odpowiedział w języku polskim, prezydent Smetona w języku litewskim. Posłowi Szkirpie nie towarzyszył szwadron ułanów, gdyż u nas szwadron przyboczny i hymn narodowy przysługuje tylko ambasadorom. Natomiast w Kownie, które nie ma ambasadorów, udział szwadronu i odegranie hymnu objęte jest protokółem składania listów uwierzytelniających. Poseł Szkirpa nie składał wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza, co zwykle czynią inni przedstawiciele państw obcych.

Pierwsza rozmowa telefoniczna Warszawa-Kowno

Kowno, 31. III. (PAT). 31 marca o godz. 12-ej odbyła się pierwsza rozmowa telefoniczna bezpośrednio Warszawa—Kowno, w której poseł R. P. Charwat osobiście zameldował p. ministrowi spr. zagr. Beckowi o objęciu urzędowania i złożył sprawozdanie z przebiegu uroczystości u prezydenta republiki litewskiej Smetony.

Jednomyślna uchwała w sprawie kanonizacji bł. A. Boboli

Citta del Vaticano, 31. III. (PAT) W czasie konsystorza, który odbył się dziś rano przy udziale kolegium kardynalskiego, patriarchów, arcybiskupów, i biskupów, Ojciec Św. wezwał obecnych do przeprowadzenia głosowania w sprawie kanonizacji błogosławionych: Andrzeja Boboli, Giovanni Leonardiego i Salvatora da Horta. Uchwała w tej sprawie zapadła jednomyślnie. Po ogłoszeniu uchwały, Ojciec Św. zapowiedział, że uroczystości sanktyfikacyjne odbędą się w dniu 17 kwietnia.

Herbatka dla działaczy wiejskich

Warszawa, 31. III. (Telef.). W Warszawie ma się odbyć herbatka działaczy wiejskich, na którą będą zaproszeni działacze bez względu na przynależność do tego, czy innego obozu. M. in. prowadzono rozmowy na temat udziału w niej z niektórymi działaczami Stron. Ludowego oraz „Wici“. Inicjatywa urządzenia herbatki wyszła z grona tych posłów i senatorów „Naprawy“, którzy byli przyjęci niedawno na audiencji przez P. Prezydenta Rzplitej.

Ustawa o ustroju adwokatury uchwalona

Ostatnie posiedzenie Sejmu

Warszawa, 31. III. (Telef.). Dziś o godzinie 10.40 zaczęło się ostatnie w tej sesji posiedzenie Sejmu. Na wstępie odesłano jeszcze w pierwszym czytaniu do Komisji kilka rządowych i poselskich projektów ustawowych, m. in. ustawę pos. Dudzińskiego o zwalczaniu masonerii. Poczekają one długi czas zanim komisje będą się mogły ustawami zająć. Następnie załatwiono poprawki Senatu do różnych ustaw, a przede wszystkim do ustawy o ustroju adwokatury. Senat wprowadził 80 różnych poprawek w tym większość poprawek stylistycznych. Te przyjęto, natomiast spośród poprawek merytorycznych Sejm przyjął tylko dwie ważniejsze, m. in. zmianę do artykułu 20. dotyczącego uprawnień Naczelnej Rady Adwokackiej w stosunku do wyborów w okręgach. Sejm przyznał Radzie Naczelnej prawo uchylania wyborów.

Senat ograniczył to prawo do okresu 6 lat, czyli do końca 1944 roku i ustalił, że przysługuje ono tylko w razie sprzeciwu 1/10 części uczestników walnego zgromadzenia przeciwko wyborom. Uchylenie wyborów wymaga następnie zatwierdzenia przez ministra sprawiedliwości, po czym Rada Naczelna będzie mogła przedłużyć kadencję dotychczasowych organów na rok, bądź też zamianować członków władz Izby Adwokackiej.

Druga poprawka dotyczyła art. 62, który mówi o sędziach, prokuratorach itd., przechodzących do adwokatury. Nie mogą się oni osiedlać w tym miejscu, gdzie ostatnio pełnili służbę. Sejm ustalił, że zakaz będzie obowiązywał przez lat 5 od opuszczenia służby i dotyczył tych miejscowości, w których zainteresowani pełnili służbę przez 2 ostatnie lata. Senat skrócił te terminy:

PIERWSZY DO 2 LAT, DRUGI DO 6 MIESIĘCY.

W ten sposób ustawa o ustroju adwokatury

ZOSTAŁA OSTATECZNIE UCHWALONA

i wkrótce będzie ogłoszona w „Dzienniku Ustaw“.

Spośród innych poprawek wymienić należy załatwienie poprawek do ustawy o ujawnianiu w księgach hipotecznych własności gruntów pounickich i ustaw związanych z tzw. małą reformą podatkową. W tych ostatnich Senat uchylił wprowadzone przez Sejm zwolnienie kas komunalnych i banków państwowych od podatku obrotowego oraz obniżenie opłat rejestracyjnych dla wydawnictw pism codziennych i periodycznych. Przeciwko zwolnieniu od podatku obrotowego banków państwowych wystąpił poseł Hołyński, wskazując, że banki czerpią bardzo duże zyski z wkładów Skarbu Państwa, a nic Skarbowi ze swej strony nie dają. Stanowisku Senatu przeciwstawił się Sejm w sprawie opłat uiszczanych przez Ubezpieczalnie w szpitalach samorządowych. Senat odrzucił mianowicie uchwalone przez Sejm zniesienie 15 proc. ulgi w tych opłatach, natomiast Sejm przywrócił swoją poprzednią uchwałę, czyli, że

Ubezpieczalnie przestaną korzystać z ulgowej taryfy dla swoich chorych.

Bardzo obszernie omawiano przedłożone przez komisje sejmowe dwie ustawy, dotyczące zdrowia publicznego, mianowicie ustawę o państwowej służbie zdrowia i ustawę o walce z gruźlicą. Przeciwko niektórym postanowieniom tych ustaw wystąpiła głównie posłanka Prystorowa i zgłosiła szereg poprawek. W głosowaniu obie ustawy zwrócono ponownie do komisji celem dokładniejszego ich rozpatrzenia.

Na posiedzeniu popołudniowym omawiano zgłoszony przez posła Miedzińskiego projekt w sprawie zniesienia ordynacji rodowych. Sprawozdawca poseł Madejski omówił obszernie dzieje ordynacji rodowych w Polsce oraz zamiany, jakie w pierwotnym projekcie wprowadziła Komisja Sejmowa. Postanowiła ona mianowicie, że wszystkie ordynacje staropolskie oraz fundacje o szczególnym znaczeniu kulturalnym wyłączone zostają aż do późniejszego uregulowania z tym, że zniesienie każdej z tych ordynacji

BĘDZIE WYMAGAŁO OSOBNEGO AKTU USTAWOWEGO.

Poseł Hyla zgłosił wniosek mniejszości, aby zniesienie tych ordynacji wymagało jedynie uprzedniej zgody Rady Ministrów. Wniosek poparł w obszernym przemówieniu poseł Miedziński.

* * *

Warszawa, 31. III. (Telef.). Sejm uchwalił ustawę o zniesieniu ordynacji familijnych wraz z poprawką posła Hyli. Przeszło trzy godziny zajęła dyskusja nad sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli o zamknięciach rachunkowych za rok 1935-36, przy czym mówcy stawiali dość ostre zarzuty ówczesnej gospodarce. W rezultacie uchwalono jednak absolutorium rządowi. Na zakończenie wicemarsz. Schaetzel odczytał zarządzenie Prezydenta Rzplitej o zamknięciu sesji sejmowej.

———o———

Wiadomości z kraju

Nowy prezes Katol. Stow. Mężów archidiecezji warszawskiej

KAP: Ks. Kard. Kakowski, przychylając się do prośby prezesa Katolickiego Stowarzyszenia Mężów archidiecezji warszawskiej, Edwarda hr. Ledóchowskiego, zwolnił go z zajmowanego stanowiska i mianował prezesem K. S. M. dotychczasowego wiceprezesa p. Tadeusza Błażejewicza.

Archidiecezjalna Rada Akcji Katolickiej w Poznaniu

Dna 23 bm. w obecności ks. Prymasa, prezesa i dyrektora Naczelnego Instytutu A. K., prezesów krajowych Związków Kobiet, Młodzieży męskiej i **żeńskiej** odbyło się zebranie Archidiecezjalnej Rady Akcji Katolickiej w Poznaniu. Po zagajeniu obrad dyrektor tegoż Instytutu przedstawił bilans dotychczasowej działalności Akcji Katolickiej w Wielkopolsce od listopada 1930 roku, aż do roku 1937. Stan jej przedstawia się w następujących cyfrach: **Katolickie Stowarzyszenie Mężów 247 oddziałów i 13 tys. członków; Kat. Stow. Kobiet 287 oddziałów i 18.000 członkiń, Kat. Stow. Młodzieży męskiej 845 oddziałów i 24.000 członków; Katol. Stow. Młodzieży żeńskiej 835 oddziałów i 30.000 członkiń.** Razem 2214 oddziałów i 85.000 członków. Liczne organizacje pomocnicze A. K. mianowicie Zw. Sodalicji Mariańskiej, Caritas itp. liczą razem 105.000 członków. Dodając do tego armię Bractw i **III** Zakonów i potężne nieraz liczbą w parafiach zrzeszenia Żywych Różańców i innych kościelnych organizacyj religijnych, jak Krucjata Eucharystyczna i Stow. Misyjne, stwierdzimy, że co najmniej 500.000 **katolików** stoi pod szandarami Chrystusa na blisko 2 miliony dusz w obu archidiecezjach. Katolickie organizacje charytatywne zebrały i rozdały w roku ubiegłym około **1.200.000 zł.** na cele dobroczynne. Ruch rekolekcyj zamkniętych, będący integralną częścią Akcji Katolickiej wykazuje wedle danych za lata od 1932 — 1937 w Wielkopolsce 415 serii z 14.300 uczestnikami.

Wyrok na komunistów w Rybniku

Sąd Okręgowy w Rybniku wydał wyrok przeciwko 9 osobom oskarżonym o działalność komunistyczną. **Główna oskarżona Majtela Hajman skazana została na 7 lat więzienia,** 5 lat utraty praw obywatelskich i 600 zł. grzywny, **Emil Szypuła** na 3 i pół roku więzienia, 5 lat utraty praw obywatelskich i 160 zł. grzywny, **Emil Czempas** na półtora roku więzienia, 3 lata pozbawienia praw obywatelskich i 160 zł. grzywny, **Helena Czempas** na 8 miesięcy więzienia, 3 lata pozbawienia praw obywatelskich i 80 zł. grzywny, **Antoni Pierchała** na 4 lata więzienia, **5 lat** pozbawienia praw i 80 zł. grzywny, **Jerzy Lamuzga** na 5 lat więzienia, 5 lat pozbawienia praw i 300 zł. grzywny. **Resztę** oskarżonych z braku dowodów winy uwolniono.

Wykopaliska i znaleziska na terenie dawnego obronnego zamku w Pucku

Kontynuowane prace ziemne na terenie, gdzie przed wiekami stał zamek obronny Pucka, obfitują w liczne odkrycia zabytków. Ostatnio na 3-metrowej głębokości natrafiono na pierwsze szczątki zamku puckiego **z czasów księcia pomorskiego Bogusława** w postaci muru z kamieni polnych, spajanych gliną obrobioną oraz osobliwy wał gliniany ochronny, stanowiący jakoby przedmurze dla muru kamiennego. W pobliżu muru, tuż pod fundamentami znaleziono ciekawą podkowę końską, ostrogę z lanego żelaza o dużych rozmiarach, młotek ze styliskiem dębowym, obitym żelazem, liczne gwoździe i kły dzika oraz czaszki nieustalonych na razie zwierząt: Powierzchowne badania wykazały, że **odkryte przedmioty pochodzą z końca XII wieku i są pochodzenia słowiańskiego.** Wykopaliska składane są na razie w Muzeum Ziemi Puckiej. Niemal codziennie **robotnicy natrafiają na przeszkody w postaci murów, których grubość wynosi dwa i pół metra.**

Ubezpieczalnia Społ. w Gdyni oszukana na 40.000 zł.

Jedna ze znanych żydowskich firm rybnych, w Gdyni, poszkodowała — jak teraz wykryto — ubezpieczalnię społeczną na 40.000 złotych. Firma ta, nie chcąc płacić składek za zatrudnionych robotników wpadła na pomysł ukrycia swych pracowników w ten sposób, że wypłacała dziennie pewną kwotę swemu urzędnikowi, który ją kwitował jako „prace dorywcze“ i od siebie opłacał stale zatrudnionych robotników.

Jak się okazuje w 1936 r. przeprowadzono w tej firmie rewizję i — nic nie znaleziono. Tymczasem wówczas już ubezpieczalnia społeczna została oszukana na 16.000 złotych. Obecnie kwota ta wzrosła do 40.000.

Strzałami protestował przeciwko spóźnieniu się na pociąg

Sąd Apel. w Warszawie rozpatruje osobliwą sprawę o strzały na stacji kolejowej w Rabsztynie, przez podchmielonego *Michała Bartkiewicza*, który w ten sposób wyrażał swe niezadowolenie z powodu spóźnienia się na pociąg. Bartkiewicz wszedł do dyżurnego ruchu Szczerbińskiego i był świadkiem sceny, gdy jego znajomy Lewandowski okazał kolejarzowi lekceważenie.

— Mógłby się pan przywitać ze mną — oświadczył kolejarz Szczerbiński, wyciągnął rękę.

— Co? Mam panu podać rękę? Nie wart pan jest tego. Najwyżej mogę panu podać nogę. — I podniósł nogę w stronę kolejarza.

Obrażony funkcjonariusz kolejowy usunął z dyżurki Bartkiewicza i Lewandowskiego. Znienacka Bartkiewicz wyjął rewolwer i zaczął strzelać najpierw przez drzwi a później przez okno do Szczerbińskiego. Kolejarz uciekł z dyżurki i schronił się u naczelnika stacji, gdzie Bartkiewicz strzelał w dalszym ciągu już z nowego magazynu ładunków. Mierzył w stronę kolejarza, lecz ręka mu się trzęsła i żadna z kul nie trafiła. Bohatera kanonady rozbroiła służba kolejowa. Stanąwszy przed sądem skazany był na 2 lata więzienia z zawieszeniem, gdyż sąd uznał, że strzelał w zamroczeniu.

Adwokatom aryjskim w Austrii nie wolno bronić żydów

Komisaryczny prezes górnoaustriackiej Izby adwokackiej wydał zarządzenie, mocą którego: 1) adwokatom aryjskim nie wolno przyjmować obron żydów w sprawach karnych, wyjąwszy obrony z urzędu, 2) nie wolno im interweniować w sprawach żydów u władz bezpieczeństwa, 3) mogą oni doprowadzić do końca rozpoczęte procesy w sprawach cywilnych, o ile nie są przywódcami lub pełnomocnikami izb adwokackich, względnie partyj, 4) w nowych procesach cywilnych adwokatom aryjskim wolno zastępować żydów tylko wtedy, jeżeli w danej miejscowości nie ma adwokata żyda, a sam proces nie jest skierowany przeciwko aryjczykowi i adwokat aryjski nie jest pełnomocnikiem lub funkcjonariuszem państwowym.

Komisaryczny zarząd w niearyjskich przedsiębiorstwach

Namiestnik Rzeszy w Austrii, dr Seyss-Inquart, wydał zarządzenie, że mianowanie komisarycznych zarządców dla nieraryjskich przedsiębiorstw może być dopuszczalne tylko wtedy, jeżeli 1) właściciel przedsiębiorstwa zbiegł, nie można go odnaleźć, lub został aresztowany, 2) jeżeli zachodzi niebezpieczeństwo wywiezienia towarów lub innych przedmiotów wartościowych, 3) jeżeli istnieją inne ważne przyczyny.

Wyjaśnienie deklaracji biskupów

Od korespondenta KAP-ej z Wiednia otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie dotyczące ostatniej deklaracji biskupów austriackich: W nastroju dezorientacji, bojaźni i niepewności, w którym znajdują się austriackie koła katolickie, przemówili biskupi austriaccy z kardynałem Innitzerem i arcybiskupem Waitzem na czele. **Deklaracja książąt Kościoła składa się z dwóch części: pierwsza pochodzi wyłącznie od kardynała Innitzera i arcybiskupa Waitza, druga została zredagowana wespół z Bürcklem.** Dla zrozumienia jej trzeba obie dokładnie zanalizować i porównać. Poza tym idzie po tej linii, jaką zajął kardynał Innitzer wobec dokonanego już faktu połączenia Austrii z Rzeszą. Faktu tego dzisiaj nikt zmienić nie może. Wstrzymanie się od głosowania lub milczenie mogłoby narazić Kościół katolicki na wielkie a niepotrzebne straty, wiernym zaś przysporzyć wiele cierpień. Ponadto „kierownik obwodu“ Bürckel, ze względu na katolicki charakter Austrii, złożyć musiał pewne przyrzeczenia na przyszłość odnośnie do katolickich organizacyj, co obecnie jest rzeczą najważniejszą.

Kardynał Innitzer w czasie wizyty, którą złożył kanclerzowi **Hitlerowi**, a która trwała około 8 minut, **interweniował na rzecz katolickich organizacyj.** Kanclerz Hitler odpowiedzieć miał krótko, że wszystko zostanie uregulowane w przyszłości.

Pogańskie nabożeństwa

Na terenie parafii św. Rocha w III obwodzie wiedeńskim, odbywa się od czasu objęcia władzy przez narodowych socjalistów, każdej niedzieli jedno **nabożeństwo niemieckich pogan.**

Aresztowanie gen. Vaugoin

Korespondent Reutera donosi z Wiednia o aresztowaniu byłego austriackiego ministra wojny, generała Vaugoin, który właśnie powrócił z podróży do Włoch. Według tych samych informacyj, popełnił samobójstwo jeden z dowódców oddziałów austriackich w Dolnej Austrii.

Lwów

ŻYDOWSKA INTERPELACJA NA RADZIE MIEJSKIEJ W SPRAWIE KWESTIONARIUSZA. W środę odbyło się posiedzenie lwowskiej rady miejskiej. Radni żydowscy wnieśli interpelację w sprawie kwestionariuszy, jakie miejskie urzędy dzielnicowe wysłały do właścicieli i zarządców realności. Nie podoba się żydom, że kwestionariusze żądają podania wyznania. Interpelanci twierdzą, że „zachodzi brak wszelkich podstaw prawnych do żądania od właścicieli realności ujawnienia ich wyznania w związku z ich własnością i jest rzeczą niejawną, w jakim celu i na jakiej podstawie prawnej Miejskie Urzędy Dzielnicowe żądają ujawnienia wyznania od właścicieli realności grożąc im w dodatku grzywnami i przymusem“. A więc zdaniem żydowskich radców wyznanie właścicieli domów powinno zostać tajemnicą...

B. OFICER UKRAIŃSKI SKAZANY ZA NAMAWIANIE DO MORDERSTWA. Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych trybunał skazał w środę Józefa Barana na 3 lata więzienia za namawianie Oczerkiewicza do zamordowania dyrektora Zakładu Zdrojowego w Lubieniu Wielkim Duniewskiego i kontrolora Zadory.

SKAZANIE WÓJTA ZA NADUŻYCIA. B. wójt gminy zbiorowej w Lubieniu Wielkim Jerzy Pollak, skazany został przez Sąd Okręgowy we Lwowie na rok więzienia za nadużycia. Pollak przywłaszczał sobie pieniądze z kasy gminnej i fałszował protokoły rady gminnej.

„U METY“ K. H. ROSTWOROWSKIEGO W TEATRZE WIELKIM. Teatr Wielki wystawił we wtorek 29 marca „U mety“. Słowo wstępne wygłosił dr Miecz. Piszczkowski.

Kielce

ODSŁONIĘCIE POMNIKA PŁK. NULLO. Pod przewodnictwem b. marszałka Senatu p. Boguckiego, odbyło się w Olkuszu w ub. niedzielę posiedzenie komitetu wykonawczego budowy pomnika pł. Nullo i powstańców, poległych w bitwie pod Krzykawką w 1863 r. Komitet postanowił niezwłocznie przystąpić do budowy pomnika według projektu art. malarza Jaźwickiego z Krakowa, oraz wydać odezwę do społeczeństwa z zaproszeniem do składania ofiar na ten cel. Wobec przewidywanego przyjazdu do Polski w końcu maja, lub na początku czerwca br. ministra spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano, oraz wycieczki z Bergamo, rodzinnego miasta płk. Nullo, odsłonięcie pomnika nastąpi nie 8 maja, jak to było projektowane, lecz w czasie wizyty włoskiego dostojnika, aby mógł wziąć udział w uroczystości pod Krzykawką.

WALNY ZJAZD ZW. H. P. OKRĘGU KIELECKIEGO. Szczególnymi łaskami i opieką władz państwowych cieszy się harcerstwo w okręgu kieleckim. Władze wojewódzkie użyczyły gmachu Urzędu Wojewódzkiego na Zjazd Okręgowy w Kielcach. W zjeździe wzięli udział: instruktorzy i instruktorki Komend męskich i żeńskich chorągwi kieleckiej i Komendy męskiej Zagłębia Dąbrowskiego. Na intencję zjazdu ks. Biskup Sufragan Sonik odprawił uroczyste nabożeństwo w Katedrze w niedzielę 27 b. m., a następnie wziął udział w zjeździe. Przybyli również na zjazd: wojewoda Dr Wł. Dziadosz, wice-wojewoda Lutomski, reprezentanci organizacyj społecznych i zaproszeni goście. Po powitaniach rozpoczęły się obrady poświęcone zagadnieniu ruchu harcerskiego i rozwojowi kół przyjaciół harcerzy. Pod koniec zjazdu dokonano wyboru władz: na prezesa okręgu wybrano wice-wojewodę p. Lutomskiego, na wiceprezesów: p. p. Luchowca i Stempkowskiego, na skarbnika p. Neumitza i na sekretarza p. Dobskiego.

URUCHOMIENIE KOPALNI RUDY W MIRCU, POW. IŁŻECKIM. Po dłuższym zastoju uruchomione zostały przez p. Fr. Sembola w Mircu koło Starachowic kopalnie rudy żelaznej. Właściciel kopalni, długoletni technik górniczy, mający za sobą 20 lat praktyki górniczej, dzięki dużym zamówieniom, zamierza przyjąć do pracy około 150 robotników.

——oOo——

Z szerokiego świata

LAUREAT HITLERA — WROGIEM CHRZEŚCIJAŃSTWA. Kanclerz Hitler odznaczył ostatnio medalem Goethego za dzieła sztuki i prace naukowe powieściopisarza niemieckiego Gustawa Frenssena. Prasa narodowo-socjalistyczna, radując się z tego powodu, niedwuznacznie podkreśla, że odznaczenie to spotkało Frenssena nie tyle za jego dawniejsze powieści, ile za działalność propagandową, a w szczególności za ostatnią jego pracę: „Der Glaube der Nordmark“ (Wiara Marchii Północnej). Dziś już 75-letni starzec Gustaw Frenssen, pochodząc z prowincji Holsztynu, gdzie dotąd mieszka, za tło swoich powieści obierał przeważnie lud fryzyjski, i to pracom jego dawało duży urok. Inaczej było z tendencją tych powieści. Rozpoczął od romantyzmu, później twórczość jego poszła w kierunku racjonalizmu i wybujałego erotyzmu. Zrazu gorliwy protestant ortodoksyjny, coraz bardziej skłaniał się do protestantyzmu liberalnego, porzucił urząd pastora i wreszcie **jeden z pierwszych począł głosić nowe pogaństwo.** Ostatnia jego praca „Der Glaube der Nordmark“, za którą otrzymał odznaczenie, jest właśnie ostatnim etapem jego dekandencji duchowej. W tej typowo propagandowej pracy na rzecz tzw. „wiary germańskiej“ (Germanischer Glaube), **chrześcijaństwo zwalcza on w sposób namiętny.** (KAP).

ZUCHWAŁE ŚWIĘTOKRADZTWO W JUGOSŁAWII. Słynna statua Matki Boskiej z Bystrzycy została okradziona ze złotej korony i ozdób z drogich kamieni. Świętokradcy zrabowali również z kaplicy, gdzie się statua znajdowała, drogie kamienie, srebrne wieńce i monstrancję wartości pół miliona dinarów. W czasie pościgu przez żandarmów, świętokradcy zgubili skradzioną złotą koronę. Wartość skradzionych przedmiotów, z którymi udało się świętokradcom zbiec, przewyższa 1 milion dinarów.

HURAGAN O NIEZWYKŁEJ SILE nawiedził stany Kanzas, Oklahoma, Missurii i Arkanzas. Sześć osób utraciło życie, przeszło sto jest rannych.

W POBLIŻU BARCELONY ROZBIŁ SIĘ POCIĄG PASAŻERSKI, wpadając na cysternę z naftą, co spowodowało pożar, który ogarnął znaczną część wagonów. 23 osób utraciło życie.

Nowiny katolickie

WYDZIAŁ TEOLOGII KATOLICKIEJ NA UNIWERSYTECIE ŁOTEWSKIM W RYDZE.

KAP: Dnia 26 bm. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Rydze odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych między Stolicą Świętą i Łotwą. Z tą chwilą otrzymały sankcję prawną uzupełnienia konkordatu z dnia 25. I. 1938 r. Uzupełnienia te m. in. przewidują utworzenie wydziału teologii katolickiej na państwowym uniwersytecie w Rydze. Wydział ten będzie miał 10 katedr profesorskich, 4 docentury i 2 lektoraty, czas studiów siedmioletni, rozpoczęcie zajęć w najbliższej jesieni. Uniwersytet łotewski (Universitas Latviensis) w budżecie swoim na 1938-39 rok akademicki już wprowadził specjalną pozycję wydatków na wydział teologii katolickiej. Tegoż samego dnia Nuncjusz Apostolski arcybiskup A. Rrata udekorował Prezydenta Łotwy p. dra K. Ulmanisa wielką wstęgą orderu Piusa IX.

Przemyśl

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZTANDARU Państw. Gimnazjum żeńskiego w Przemyślu, odbyła się w obecności przedstawicieli władz szkolnych, administracyjnych, wojskowych i samorządowych. Nabożeństwo w Katedrze obrz. łac. odprawił i sztandar poświęcił ks. biskup sufragan dr Tomaka. W kasynie oficerskim odbyła się uroczystość wbijania gwoździ i wręczenia sztandaru. Po wbiciu gwoździ przewodnicząca Koła Opieki Rodzicielskiej p. J. Szałowska wręczyła sztandar przedstawicielowi władz szkolnych.

PRELIMINOWANY PRZEZ ZARZĄD MIASTA BUDŻET NA ROK 1938/39 zamyka się w kwocie 2,509.884 zł. Preliminarz zostanie rozpatrzony przez Komisję finansowo-budżetową Rady m. po czym w pierwszych dniach kwietnia wejdzie pod obrady Rady m. Największym jest budżet Elektrowni wynoszący 1,246.700 zł w czym mieści się już pierwsza rata na spłatę nowego zespołu turbinowego. Następnie Zakład Wodociągowy i Kanalizacyjny w kwocie 689.788 zł, oraz znaczne pożycje na zatrudnienie bezrobotnych i inwestycje. Preliminarz budżetowy miasta Jarosławia zamyka się kwotą 837.522 zł, z czego na spłatę długów przeznaczono kwotę 143.787 zł. Rada miejska uchwaliła przyjąć z Funduszu Pracy dotację 35.000 zł, pożyczkę materiałową 31.330 zł i pożyczkę z Kom. Kasy Oszczędn. 40.000 zł. Ponieważ Jarosław nie otrzymał w r. b. żadnych kredytów z urzędu wojewódzkiego we Lwowie na roboty inwestycyjne i budowlane, przeto w tej sprawie udaje się delegacja z burmistrzem p. dr Siarą na czele do Min. Spraw Wewnętrznych.

RADA OKRĘGOWA POL. CZERWONEGO KRZYŻA w Przemyślu, odbyła posiedzenie w niedzielę, dnia 27 b. m. w sali obrad Rady miejskiej. Na zebranie zjechali delegaci z całego Okręgu przemyskiego w liczbie 74, oraz delegat głównego Zarządu P. C. K. z Warszawy. Obrady zagaił prezes Okręgu p. dr Bałaszeskul, oddając następnie przewodnictwo mec. p. dr J. Dobrzańskiemu. Przedmiotem obrad były zagadnienia z dziedziny prac P. C. K. Po szerokiej dyskusji, udzielono Zarządowi Okręgu absolutorium, po czym przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, który pozostał w niezmienionym składzie. W najbliższych dniach odbędzie się zebranie członków Zarządu, na którym nastąpi wyłonienie nowych władz przemyskiego Okręgu P. C. K.

Z DOBROMILA. Inspekcję sanitarną stosunków zdrowotnych w mieście, przeprowadził inspektor sanitarny województwa p. Neugebauer. Wizytator Kuratorium Okręgu szkolnego we Lwowie p. dr Papee dokonał wizytacji Miejsk. Gimnazjum im. Herburtów, która ubiega się o prawo publiczności. Wizytacja wypadła dodatnio. Zmarł w Dobromilu wielki filantrop i działacz społeczny ś. p. dr Wilhelm Grodyński, miejski lekarz, okręgowy, gimnazjalny i Ubez. Społ. b. radny miejski. Ś. p. zmarły leczył przeważnie bezpłatnie, a po przejściu na emeryturę zupełnie nie przyjmował honorariów. **Ak.**

Sowieckie „uznanie“ dla badacza polarnego

Rada komisarzy ludowych ZSRR, rozpatrzywszy stan prac głównego urzędu północnej drogi morskiej w ubiegłym roku, stwierdziła, że *rezultaty tej pracy są niezadowalające.* Rada uznała za fakt karygodny, że dopuszczono do tego, iż prawie połowa statków oraz prawie cała flotyla łamaczy lodów głównego urzędu północnej drogi morskiej zamarzła w lodach. *Obecnie statki te płyną wraz z lodami i grozi im zniszczenie.* Ten stan rzeczy, jak orzekła rada komisarzy ludowych, jest rezultatem złej organizacji, co stworzyło warunki dla zbrodniczej akcji szkodników antysowieckich w szeregu organów głównego urzędu północnej drogi morskiej. Urząd ten do dnia 15 kwietnia r. b. ma złożyć szczegółowe sprawozdanie ze swej działalności w ub. roku z uwzględnieniem analizy popełnionych błędów. Główny urząd północnej drogi morskiej ma być oczyszczony z podejrzanych elementów.

Podkreślić należy, że w okresie zimy krążyła pogłoska, iż naczelnik głównego urzędu północnej drogi morskiej Schmidt znajduje się w niełasce. Potwierdzenia tej pogłoski nie można było wówczas uzyskać. Obecnie znowu rozeszły się pogłoski, że prof. Schmidt został już aresztowany. Uczony, który przed kilkoma tygodniami wrócił z tej wyprawy podbiegunowej podejrzany jest o sabotaż.

Przygotowania Neapolu do przyjęcia Hitlera

Kanclerz Hitler w swojej podróży po Włoszech odwiedzi także Neapol, tak często teraz i z silnym podkreśleniem nazywany „Królową Morza Śródziemnego“.

W Neapolu odbędzie się największa rewia morska, jaka miała miejsce kiedykolwiek do tej pory na Morzu Śródziemnym. **W rewii weźmie udział dwieście jednostek bojowych floty włoskiej.** Niektóre z nich rozpoczęły się koncentracją w zatoce Neapolitańskiej. Rewii tej przyglądać się będzie cała ludność Neapolu oraz przybyła w tym dniu do Neapolu ze wzgórz Vomero, Capodimonte, Capri oraz Ishia.

Od kilku tygodni są już prowadzone prace przygotowawcze pod osobistym kierownictwem podesty Neapolu — Giovan Battista Orgera, w jego siedzibie w Pałacu San Giacomo. **Pracuje cały sztab architektów, malarzy, rzeźbiarzy, inżynierów, ogrodników, przygotowując bramy tryumfalne, obeliski, dekoracje gmachów publicznych, domów, efekty świetlne, zwłaszcza na trasie „Via Triumphalis“, którą wjedzie z podmiejskiego dworca Mergellina kanclerz Hitler do Neapolu.** Natura i sztuka Neapolu jest już sama dla siebie dekoracją. Stąd też trasa, którą przybędzie z dworca do miasta kanclerz, została tak wybrana, aby sama przez się zrobiła potężne wrażenie. Resztę dopełnią rozgorączkowane tłumy i sztuka artystów.

Kanclerz przejedzie obok mauzoleum Wirgiliusza, które znajduje się na placu przed dworcem kolejowym, dalej przez Via le Princess Helena, pod łukiem tryumfalnym, następnie przez Via Caracciola, biegnącą wzdłuż zatoki i widokiem na Wezuwiusz. Villa Nazionalle witać będzie wspaniałymi palmami, okazałością Castel dell Ovio. Orszak przeciągnie przez Piazza del Plebiszito z pałacem królewskim, przed teatrem Carlo oraz zamkiem, zbudowanym w XIII wieku, wreszcie przez Piazza del Municipio. Przyjazd odbędzie się rankiem, odjazd wieczorem, aby żegnać kanclerza morzem ogni, pochodni, świetlnych napisów. Podesta Neapolu, pod względem efektów świetlnych, nie chce pozostać w tyle za flotą wojenną, która potęgą świateł swoich reflektorów oraz tysiącami lampek elektrycznych zamieni zatokę w niewidzianą do tej pory feerię ognistą.

Rumuńska kolonia karna na „Wyspie wężów“

Rumuńskie władze noszą się z zamiarem — jak już o tym donosiliśmy — utworzenia kolonii karnej na wzór osławionych „Wysp Diabelskich“ w francuskiej Guyanie. Na wyspę odsyłani mają być nie tylko zbrodniarze pospolici, ale i uporczywi przestępcy polityczni, naruszający wewnętrzny spokój polityczny w państwie.

Kolonia karna urządzona ma być, według tych projektów, na „Wyspie Wężów“, leżącej na Morzu Czarnym, w odległości 40 km od ujścia Kilijskiego ramienia Dunaju. Jest to wyspa mniejszych rozmiarów, skalista, wznosząca się 10 m nad poziom morza. Podanie mówi, **że na wyspie tej lądowali kiedyś Argonauci i że tam właśnie Herakles walczył z lernejskim smokiem.** Od niepamiętnych czasów wyspa jest pusta; żyje tam mnóstwo żmij, które w nieznany sposób dostały się na wyspę. Na wyspie czuwa straż, której Komisja dunajowa dostarcza żywności.

Według informacyj, jakie od czynników oficjalnych uzyskał dziennik „Curentul“, już w najbliższym czasie na wyspę wyjedzie specjalna komisja, która ma stwierdzić, czy wyspa nadaje się na kolonię karną. Przede wszystkim należy postarać się, aby wyspa zaopatrzona była w wodę do picia. Następnie pośrodku wyspy wybudowany ma być budynek betonowy o 1200—1500 celach dla więźniów. Zesłańcom wolno będzie zabrać z sobą tylko najniezbędniejsze części garderoby, książki, instrumenty muzyczne, przybory do pisania i aparaty fotograficzne. Nie wolno zabierać z sobą aparatów radiowych. Zesłańcom na wyspę nie wolno wysyłać żadnych pieniędzy. Ewentualne dary pieniężne przyjmować będzie zarząd więzienia i stosownie do życzeń więźniów zarząd więzienia kupować będzie dla nich potrzebne rzeczy. Listy przyjmowane i odsyłane zawierać mogą tylko wiadomości o stanie zdrowia. Na wyspie czynny będzie lekarz, a więźniowie będą mieli do dyspozycji także apteke. **Więźniowie korzystać będą na wyspie z zupełnej swobody ruchów, ponieważ ucieczka z wyspy jest niemożliwa.** Naczelnik więzienia corocznie podawać będzie sprawozdanie o zachowywaniu się więźniów, aby ewentualnie wzorowym więźniom skrócony został czas pobytu na wyspie. Przed opuszczeniem wyspy więzień musi podpisać deklarację, że w przyszłości przestrzegać będzie obowiązujące ustawy i więcej nie dopuści się naruszenia porządku publicznego.

Wybitny socjalista austriacki — hitlerowcem

Donoszą z Wiednia, iż były członek Rady narodowej, socjal-demokrata **Adolf Laser,** oddał się do dyspozycji partii narodowo-socjalistycznej w Krems, pragnąc współpracować w akcji propagandowej na rzecz plebiscytu. Laser był w swoim czasie jednym z czołowych przywódców socjalnej demokracji w Dolnej Austrii. W oświadczeniu, złożonym prasie oświadczył Laser, **że pragnie bez zastrzeżeń służyć idei narodowo-socjalistycznej.**

Z wojny domowej w Hiszpanii

CZERWONI ZAMORDOWALI 47 KSIĘŻY I BISKUPA.

Korespondent „Reichspost“ donosi z San Sebastian o straszliwym terrorze, jako szalał w miejscowości Barbastro zajętej na froncie Ogaron przez nawarskie brygady gen. Solchaga z armii rządowej. Bolszewiccy kaci wymordowali tam przeszło 500 osób. Wśród nich znajdował się jeden biskup i 47 księży, burmistrz oraz kilku działaczy narodowych. Uciekając przed nacierającymi oddziałami wojsk narodowych, **czerwoni podpalili liczne budynki oraz katedrę.** — Gmachy więcej uodpornione na ogień wysadzono w powietrze. Wśród rumowisk znaleziono bardzo liczne zwłoki. Z pałacu biskupiego skradziono niezwykle cenne zabytki.

Między demokracją, a totalizmem

Nowy parlament Bułgarii

Jak dziś Rumunia, tak przed czterema laty Bułgaria, nie mogła znaleźć drogi wyjścia z trudności wewnętrznych, powodowanych głównie walką stronnictw, których spory nie pozwalały na uspokojenie życia państwowego i na dokonanie potrzebnych reform. Przerosty liberalnego ustroju w społeczeństwie bułgarskim stojącym na stosunkowo niskim poziomie kulturalnym, ale wykazującym ogromne zainteresowanie sprawami politycznymi dotkliwie dawały się we znaki państwu. Rządy spoczywały w rękach t. zw. Bloku Ludowego. Nie było to ugrupowanie jednolite i zwarte, gdyż składało się z czterech stronnictw. Przeciwieństwa partyjne były główną przyczyną niezdecydowania rządu przy każdej niemal sprawie i przy każdej potrzebie państwowej. Blok objął władzę celem przeprowadzenia potrzebnych reform, ale popadł w zupełny bezwład wskutek wichrzenia przywódców stronnictw, którzy nie mogli swych ambicji i uroszczeń poświęcić na ołtarzu wspólnego dobra. Rozbicie całego parlamentu na grupy i grupki wiodące ustawiczne spory podważyło powagę parlamentu i wzbudziło do niego znaczne niechęci. Z początkiem maja 1934 roku ustąpił premier Muszanow z powodu nieporozumień w łonie rządu będącego wyrazicielem wspomnianego Bloku Ludowego, w którym najpoważniejszą grupę stanowili agrariusze. Rozpoczęły się długie bezowocne targi w sprawie utworzenia nowego rządu. Wówczas to na scenę polityczną wystąpiła

ORGANIZACJA O POKROJU FASZYSTOWSKIM „SWENO“,

która zwalczała ostro parlamentaryzm i żądała pchnięcia Bułgarii w kierunku autorytatywnym. Wspomagani przez rozpolitykowany korpus oficerski członkowie tej organizacji w drodze zamachu objęli w dniu 19 maja 1934 władzę.

Nowy rząd, na którego czele stanął Kimon Georgiew rozwiązał stronnictwa i parlament, wprowadził ostrą cenzurę i począł rządzić przy pomocy dekretów.

Nastały więc rządy dyktatorskie autorytatywne, ale bez wodza w rodzaju Mussoliniego lub Hitlera, oraz bez podbudowy monopartyjnej jak we Włoszech i Niemczech. Ale „wodza“ Bułgarii nie potrzeba, gdyż ludność całego kraju darzy wielkim zaufaniem króla. Bułgaria poczęła się rządzić według swoistego systemu nie czerpiąc wzorów u obcych. Pierwszy rząd dyktatorski można by nazwać „rządem dobrych chęci“. Ale dobre chęci nie wystaczą do dokonania czegoś użytecznego, a tym mniej nie mogą wystarczyć przy rządzeniu państwem, które trzeba wyprowadzić z kryzysu ustrojowego i dać mu nowy kościec, nową konstrukcję ustrojową, na której by się mogło oprzeć. Rząd nie miał jasno wytkniętego pogramu i nie mógł pozyskać sobie zaufania dołów. Nastąpiło szybko, bo już po dwu miesiącach, rozczarowanie. Do niezadowolenia wywołanego nieumiętnymi i nieprzemyślanymi pociągnięciami reformatorskimi dołączyło się

SARKANIE NA ROZPOLITYKOWANIE ARMII.

Nadzieja spoczęła w królu. Rząd premiera Georgiewa i generała Słatewa otrzymał dymisję i jego miejsce zajął rząd zaufania królewskiego pod kierunkiem A. Toszewa, który rządził do listopada 1935 roku. Po nim objął rządy sprawujący dotąd władzę rząd premiera Kiosseiwanowa.

Najważniejszym zadaniem rządów zaufania królewskiego było uspokojenie kraju, uzdrowienie gospodarki i poprawienie bytu ludności, uporządkowanie budżetu państwowego i wreszcie ograniczenie armii do jej właściwego zadania. Armia miała wrócić do koszar, a nie politykować. Rządy królewskie zdołały w znacznej części wypełnić zadanie, do którego były powołane. Ale tymczasem od dołów począł coraz żywiej ujawniać się nacisk, by szerszym warstwom umożliwić udział bezpośredni w życiu politycznym. Zaznaczyliśmy na wstępie, że ludność Bułgarii bardzo żywo reaguje na sprawy państwowe. W tych kołach ludności, które dawniej popierały agriariuszy, a więc w wyrobionych politycznie kołach chłopskich, tendencje do udziału w życiu politycznym wyrażały się w haśle nadania ustrojowi Bułgarii cech autorytatywnej demokracji. Rząd królewski postanowił dokonać eksperymentu wyborczego. Być może, że nie bez wpływu na decyzję rządu pozostały przykłady państw sąsiednich, jak Grecji i Jugosławii, a w pewnej mierze i Węgier, gdzie mimo autorytatywnych rządów funkcjonują i parlamenty. Postanowiono więc powołać na nowo do życia „sobranie“,

RZĄD OPRACOWAŁ ORDYNACJĘ WYBORCZĄ,

którą ogłoszono w listopadzie ub. roku. Jej postanowienia pierwotnie zmierzały do usunięcia dawnych przywódców partyjnych z przyszłego sobrania. Ale po tym od tego odstąpiono. Ogłoszenie w dniu 5 stycznia b. r. wyborów nie zawierało pierwotnych przepisów wyborczych, tak że dawni wybitni działacze polityczni i dawni członkowie sobrania mogli znowu ubiegać się o mandaty. Ordynacja wyborcza podzieliła kraj na 160 okręgów wyborczych i wprowadziła system jednego kandydata w każdym okręgu. O mandat mógł się ubiegać każdy obywatel bułgarski który ukończył 30 lat i odpowiadał warunkom wymienionym w ordynacji wyborczej. Najważniejsze z nich mówiły, że kandydatem nie może być obywatel, który w swej działalności politycznej występował przeciwko państwu, dalej obywatel sprawujący jakikolwiek urząd państwowy, lub pobierający zasiłek ze skarbu państwa.

KANDYDAT MUSI MIEĆ JAKIŚ ZAWÓD, DAJĄCY MU ŚRODKI UTRZYMANIA.

Jak wspomnieliśmy, przepisy z 5 stycznia złagodziły postanowienia wyborcze w stosunku do dawnych polityków, głównie przez zezwolenie na kandydowanie tym politykom, którzy mają procesy sądowe za przekroczenie przepisów o rozwiązaniu dawnych partii politycznych. Partie lub jakiekolwiek organizacje o charakterze partyjnym nie miały prawa do brania udziału w wyborach, a więc prowadzenia propagandy politycznej i popierania jakichś kandydatów. Nowa ordynacja wyborcza przyznała faktultatywne prawo wyborcze do sobrania kobietom. mianowicie zamężnym i wdowom. Wybory odbyły się w czterech terminach, mianowicie w cztery niedziele marca: 6, 13, 20 i 27 marca. Liczba kandydatów była znaczna, bo sięgała 2.000. Kampania wyborcza była żywa. Na 160 posłów, którzy stanowić będą nowe sobranie, 104 wypowiedziało się w czasie wyborów za polityką rządową. Rząd odniósł zatem sukces wyborczy.

P. O.

Przegląd prasy

„Sejm nie okazał odwagi“

W związku z końcem sesji budżetowej Sejmu „Goniec Warszawski“ oświadcza, że było dużo krytyki rządu, ale — nic z tego nie wyszło.

„Ileż to — pisze — słychać było podczas sesji narzekań! I to na wszystkich ministrów. **Nawet premier,** któremu tyle razy mówiono rozmaite dusery i oświadczano się z sympatiami, był pod silnym obstrzałem poszczególnych posłów, którzy rządowi zarzucali niekonsekwencję, brak programu, nieumiejętność rządzenia i t. d. i t. d. — **Min. Poniatowski** był atakowany przy każdej sposobności. **Min. Świętosławski** nie miał miłych godzin, gdy słuchał ostrej krytyki poselskiej czy senatorskiej. **A min. Grabowski?** Wszak w innych parlamentach po takich atakach pod adresem ministra powinna nastąpić jakaś reakcja: więc albo dymisja ministra albo, gdy on nie dymisjonuje, w takim razie wniosek, wyrażający mu votum nieufności! Ani jedno ani drugie nie nastąpiło.

Tu dochodzimy do sedna rzeczy: **Sejm obecny nie okazał ani odwagi, ani zdolności wyciągnięcia konsekwencji i decyzji.** Trzyletnia walka przeciwko min. Poniatowskiemu jest przez pewne grupy prowadzona z niesłychaną konsekwencją, ale nikt nie zdobył się na skorzystanie z przysługującego mu uprawnienia i zgłoszenia wniosku, by mu Sejm wyraził brak zaufania“.

Poza tym cóż ten robił? Ordynacji wyborczej nie zmienił, choć prawie wszyscy posłowie na nią narzekali...

„Jeżeli — kończy „G. W.“ — dodamy do tego: odroczenie o rok zniesienia uboju rytualnego w całym kraju — przekonamy się, że bilans sesji parlamentarnej nie przedstawia się dodatnio“.

Lewica w O. Z. N.

„Czas“ pisze:

„Z różnych stron Polski, a zwłaszcza z Lubelszczyzny i Wielkopolski nadchodzą wiadomości o masowym obsadzaniu władz okręgowych i powiatowych O. Z. N. przez b. wychowanków **Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej**, która jak wiadomo, jest ekspozyturą t. zw. „Naprawy“. Specjalną ruchliwość wykazuje Rada Okręgowa Ozonu w Poznaniu, gdzie działa wybitny członek Z. P. M. D. p. Maciejewski.

Jak wiadomo szefami O. Z. N. na Wielkopolskę i Lubelszczyznę są dwaj wybitni naprawiacze z terenu parlamentarnego — pp. poseł Surzyński i senator Lechnicki“.

Dla jasności obrazu dodajmy, że Z. P. M. D. jest skrajnie lewicową organizacją, antykatolicką i antynarodową; m. in. w Krakowie wsławił się w roku ub. „blokadą“ Domu Akademickiego.

Inż. Doboszyński i Stron. Narodowe

„Dziennik Polski“, zajmujący się kolekcjonowaniem plotek, donosi:

„Nie ulega kwestii, że Doboszyński, którego kara więzienia kończy się w czerwcu br., nie wróci już do szeregów Stronnictwa Narodowego.

Góra partyjna z mec. Kowalskim i dr Bieleckim na czele obawia się jego popularności i bynajmniej nie zależy jej na stworzeniu sobie groźnego konkurenta, który zapasem nowych sił mógłby usunąć ich zupełnie w cień.

Moment ten według wszelkiego prawdopodobieństwa byłby wykorzystany przez ONR, którego przywódca Bolesław Piasecki w czasie swego ostatniego objazdu po Polsce przebywał w szeregu ośrodków, informując się na temat reakcji, jaką by wywołało wciągnięcie Doboszyńskiego do ONR.

Jak słychać, reakcja ta była bardzo korzystna dla Doboszyńskiego. Poszczególne ośrodki, a w szczególności Lwów i Kraków wypowiedziały się podobno za współpracą z Doboszyńskim. Z drugiej strony wydaje się pewne, że Doboszyński jest zrażony do „starych“ Stronnictwa Narodowego, którzy — jego zdaniem — nie dość energicznie przeprowadzali akcję na jego korzyść.

Mówi się również, że o ile Doboszyński odszedłby ze Stronnictwa Narodowego, wówczas jedną z pierwszych konsekwencyj byłby rozłam w ośrodkach małopolskich tej partii“.

Sens tej plotki na tym polega, iż według redakcji „Dzien. Polskiego“ Doboszyński jest podobny do p. Kl. Hrabyka et cons.

„Imperialiści“, rozbijający Polskę

„Głos Lubelski“, organ Stron. Narodowego, polemizuje z tymi publicystami, którzy w imię „imperializmu“ radzą Polsce zmienić kurs w stosunku do mniejszości, i zdobywać nowe mniejszości na terenie Rosji. Należy do nich p. Ksaw. Pruszyński ze „Słowa“ wileńskiego.

„Polska — pisze „Głos Lubelski“ — nie ma szczęścia przede wszystkim do imperialistów. Choćby np. p. Pruszyński. ...Gdy się patrzy na ich niektóre wyczyny, odnosi się wrażenie, że byle tylko móc doprowadzić do rozpadu Rosję, — gotowi są rozparcelować Polskę. Z poszczególnych województw gotowi są robić Piemonty mniejszościowe, skąd ogień irydenty popłynąłby na wschód. Małopolska Wschodnia, Wołyń, Polesie, Nowogródszczyzna, Wileńskie, wszystko jest im dobrym terenem dla eksperymentów. Ukraińców hoduje Józefski, który rozpoczął od hodowli sztucznej, ale doczekał się wcale „dobrych“ rezultatów. Próbowano hodować sztucznie białorusinów na Polesiu i w Wileńskim i o mało nie stworzono sztucznie tej nieistniejącej narodowości. Co z Polski wreszcie pozostanie, gdy ten „imperialistyczny“ federalizm, znany dobrze i oddawna, przerobi nam po swojemu kresy? Dla Polski oznaczać to będzie ciężką stratę, bo wówczas dopiero zostanie ograniczona do swego ściśle etnograficznego terenu. I wtedy dopiero skończyć się może nieodwołalnie jej — możliwa — dziś — rola wielkomocarstwowa“.

Stalin — otruł Lenina!

Moskwa, 31. III. (T. A. P.). Przed Trybunałem Zemsty Ludu (trybunał świeżo utworzony dla sądzenia „zbrodni przeciw Ludowi" Z. S. R. R.) stanął oskarżony Józef Wisarionowicz Dżugaszwili-Stalin. Oskarżonego przywieziono do sądu w konwoju kompanii piechoty z najeżonymi bagnetami. Przejeżdżającego przez ulice miasta Stalina, tłumy witały okrzykami: — Precz ze zdrajcą. Śmierć bandycie!

Po odczytaniu aktu oskarżenia Stalin oświadczył, że wszystkie postawione mu zarzuty są prawdziwe. Jedno tylko ma do zarzucenia aktowi oskarżenia. Jego zbrodnie są większe i liczniejsze, niż mu akt oskarżenia zarzuca. Następują zeznania oskarżonego:

— W r. 1922 zacząłem zatruwać Lenina. Tajnym przejściem dostawałem się w nocy do jego sypialni i rozpylałem w powietrzu straszliwą truciznę „B-O. Z. N.". Od niej zginął największy dobroczyńca ludzkości... W r. 1926 nawiązałem kontakt z niemiecką policją. Ustaliliśmy plan rozbioru Z. S. R. R. Niemcom miała przypaść cała Ukraina, reszta Rosji miała zostać cesarstwem, a korona cesarska miała przypaść mojej rodzinie. W r. 1936 przedstawiłem mój plan Hitlerowi za pośrednictwem Trockiego. Właśnie wczoraj otrzymałem wiadomość, że Hitler chce mówić ze mną w tej sprawie. Pod wpływem jednak wyrzutów sumienia, zamiast jechać do Berlina, sam się oskarżyłem i oddałem do dyspozycji władz prokuratorskich.

— Jestem — kończy Stalin — największym zbrodniarzem, jakiego świat widział.

Padam na kolana przed wami, sędziowie!
Ukażcie mię najsroższymi karami.
Błagam was o najsurowszy wymiar kary.

Wobec tego rozprawa potoczyła się szybko i Stalin został skazany na powieszenie, potem na rozstrzelanie, w końcu na ćwiartowanie, wreszcie na spalenie.

...bo się omylisz.

Z bajek nie-Ezopa

Wilk i baran

Baran z wilkiem zawarł przyjaźń serdeczną
Myśląc, iż w ten sposób ma przyszłość bezpieczną.
Lecz, o zgrozo! ujrzał, że wilk swego brata zjada na śniadanie,
Zadrżał i rzekł: „lecz mnie chyba poniechasz, mój panie?"
Wilk się skrzywił z niesmakiem: „Brat się sam napatoczył,
Zresztą ja go nie zjadłem, jam się z nim zjednoczył.
U ciebie, druhu, bieda, w kieszeni masz pusto.
A ja mam apetyt i lubię jeść tłusto!
Co tu gadać teraz, nie myśl, miły, o tym,
Jeszcze jesteś za chudy, chowam cię na potem!

Z. Sk.

Mieszkanie i korytarz

Bogatemu w mieszkaniu będzie zawsze ciasno;
Chciałby jeszcze obszerniej, komfortowo, jasno.
Korytarz sąsiada mu pachnie, a więc głową kręci
I zwraca się do niego pełen dobrych chęci:
„Daj mi, druhu, korytarz, dam ci inne wyjście,
Ładne i dogodne, lepsze oczywiście.
Z tobą, jak z bratem, — życia ci nie struję;
Jemu wziąłem mieszkanie, jeszcze mi dziękuje.
Zgodźmy się po dobroci, bo moja „ars-vita":
Kto mi nie ustąpi, walę w łeb i kwita!"

Z. Sk.

Antyżydowskie nastroje w OZN.

Sekcja Gospodarcza OZN Zagłębia Dąbrowskiego wystosowała memoriał do władz w sprawie zakazania zmiany imion uwidocznionych w aktach urodzeniach, oraz posługiwania się imionami o brzmieniu rozpowszechnionym wśród innych wyznań, ze względu na częste samowolne zmienianie imion przez przedstawicieli mniejszości.

Ponadto postanowiono zwrócić się do sfer gospodarczych w Zagłębiu, aby przy przetargach w pierwszej linii uwzględniano firmy polskie.

Ruch wydawniczy

KAZ. BARTEL: „Geometria wykreślna, a O. Z. N.", Lwów, nakł. Instytutu Wydawniczego „Górą nasi", przedmowa i 10 tablic.

Dzięki ostatniemu wydawnictwu prof. K.. Bartla opinia publiczna kraju będzie mogła zorientować się w rozwoju O. Z. N. Nasz znakomity uczony — laureat — pisze w przedmowie, że od dłuższego czasu „nękała" go zagadka rozwoju O. Z. N. Wreszcie po długich rozmyślaniach i studiach analityczno-geometrycznych udało się mu ją wyświetlić, a rezultatem jego studiów jest 10 tablic, które stanowią ostatnie dzieło naszego znakomitego uczonego. Teraz dopiero widać, że sprawa którą się prof. Bartel zajął, jest bardzo prosta. Prostsza, niż sądziliśmy... Tajemnica O. Z. N. przestaje być tajemnicą, gdy zgodnie z ustaleniem prof. Bartla — będziemy O. Z. N. traktować jako elipsę, a nie jako kwadrat (jak dotąd robiono). Elipsa ma dwa ogniska. Ogniska te wprawione w ruch wywołują pewne zmiany. Aktywizacja ogniska lewego sprowadza automatycznie kurczenie się prawej części elipsy. I odwrotnie... Aktywizacja ogniska prawego pociąga za sobą siłą rzeczy kurczenie się lewej części elipsy.

Książka prof. Bartla przynosi zaszczyt polskiej nauce i talentom autora.

—o—O—o—

Kronika gospodarcza

Uwaga palacze

Jak dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, Polski Monopol Tytoniowy nosi się z zamiarem poważnego obniżenia ceny tytoniu i papierosów. Nie wątpimy, że ogół palaczy przyjmie tę wiadomość z zadowoleniem. Przy okazji zaznaczymy, że kilkakrotnie zwracaliśmy na tym miejscu uwagę, że wyroby Monopolu Tytoniowego są absolutnie za drogie. Byłoby również wskazanym, by Monopol polepszył także jakość tytoniu.

Kartel drożdżowy zlikwidowany

Sprawą kartelu drożdżowego przez jakiś czas interesowała się cała opinia publiczna. Przypominamy, że za zniesieniem kartelu drożdżowego wypowiedział się parlament, a jednocześnie rozeszły się pogłoski, że rząd jest zdecydowany kartel drożdżowy rozwiązać. Jak obecnie nas informują, w najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie rozwiązujące ten szkodliwy kartel. Brawo!

Krak. Izba Przem.-Handlowa będzie wydawać pismo gospodarcze

Nieurzędowo komunikują. W najbliższych dniach ma się ukazać pierwszy numer pisma gospodarczego „Bezdroża", wydawanego przez krakowską Izbę Przem.-Handlową. Pismo będzie się ukazywało raz na trzy tygodnie.

Szkoda, że tak rzadko.

Prima aprilis pana Niegłupiego

Pan Józef Niegłupi (jakież się czasem trafiają nazwiska!) od dawna przygotowywał się na „prima aprilis". W dniu 31 marca ostatecznie dojrzał w nim plan — jak mu się zdawało — genialny:

— Robić w tym dniu wszystko inaczej, niż robić każą. Na przekór!

Pamięta — na to wspomnienie jeszcze dziś zgrzyta zębami — jak mu w roku ubiegłym brat, Franek, nastawił budzik wcześniej o godzinę... W tym roku nie będzie taki głupi, żeby wierzyć budzikowi.

W roku ubiegłym — pamięta to doskonale — szef wysłał go z teczką pełną rzekomo dokumentów do Izby Skarbowej; po otwarciu zaś teczki w Izbie pokazało się, że zamiast dokumentów były w niej stare gazety...

Ho. ho, — nie będzie taki głupi w tym roku. Czekajcie! Teraz ja was nabiję w butelkę.

— — — — — — — — — — — — — —

Zaświtał ranek 1 kwietnia... Budzik — tr, tr, tr... Pan Józef Niegłupi zrywa się z pościeli. Ale uświadamia sobie:

— Przecież to prima aprilis...

Zawinął więc głowę kołdrą i wnet zasnął w najlepsze... Ho, ho, nie taki on głupi, jak myśli Franek. Nie darmo nosi honorowe nazwisko.

Z rozkosznego snu jednak wyrywa go głośny hałas u drzwi. Cóż robić? Podciągając inekspry-mable, człapie do drzwi.

— Kto tam?

— Ja... Woźny z biura... Czy Pan chory?

— A cóż to znów?

— Bo już dziewiąta, a pana nie ma w biurze... Pan szef posłał mię...

— Wynoście się, Wojciechu, pókim dobry... Razem z waszym prima — aprilisem!

I strzelił drzwiami na znak, że — dobrze wie, co w dzień 1 kwietnia trzeba robić.

Ale wróciwszy do pokoju, spojrzał na kieszonkowy zegarek.

— O, laboga! Już dziewiąta?

Zaczął się więc ubierać. Powoli! Po co się spieszyć? Można to wiedzieć, która właściwie godzina! Budzik kłamie, to i zegarek może kłamać... Wreszcie jest gotów. Jeszcze śniadanie. Ugotował i zjadł. Godzina jest akurat dziesiąta... Ale czy to naprawdę dziesiąta? Kto ją tam wie!... Nie ma o czym myśleć! Teraz do biura!

— — — — — — — — — — — — — —

— Szszszanowanie panu szefowi...

— Panie Niegłupi! Co to ma znaczyć? Wogóle, co robić pan myśli? O której to pan przychodzi do pracy?

Pan Niegłupi śmieje się, szeroko, od ucha do ucha, serdecznie. Niedarmo nosi znakomite nazwisko. Już on się nie da nabrać w tym roku. Już on tam najlepiej wie, kiedy w prima aprilis trzeba przychodzić do biura...

— Co się pan śmiejesz?... Wytrącam panu za karę 20 zł z pensji.

Pan Józef śmieje się dalej i jeszcze głośniej.

— Panie, albo pan przestanie, albo pan zaraz wyleci z posady...

— Ha, ha, ha, — i pan Józef aż się za boki bierze ze śmiechu... Och, och, och, — niech pan, panie szefie, przestanie, bo pęknę... Kolki mię biorą od śmiechu.

— Hallo! Wojciechu! Wołać pogotowie ratunkowe! Zaraz!

— — — — — — — — — — — — — —

Nadjeżdża karetka... Młody lekarz patrzy... Dwóch ludzi... Jeden, się śmieje zdrowo. Drugi wściekły, pianę toczy z ust, wali krzesłami, porywa się z pięściami na urzędnika. Lekarz jest bystry. Zarzuca kaftan na szefa i — lu...

— Na miłość Boską. Brać tamtego. Ja zdrów. To tamten zwariował.

— No, no, dobrze... Po tamtego przyjadę później. A teraz pójdź ty, robaczku...

— Boże, ja nieszczęśliwy...

Zatrzasnęły się drzwiczki karetki i pan szef na prima aprilis powędrował na Pogotowie.

Pan Józef pokiwał głową. Uważał bowiem, że to trochę zbyt awanturnicze kawały pan szef urządza mu na „prima aprilis". Ale ostatecznie — powiedział sobie:

— Niech się bawi z pogotowiem, kiedy chce.. Jego rzecz!... Ja mu nie będę przeszkadzał.

Wypił herbatę i poszedł do domu. Na obiad.

— — — — — — — — — — — — — —

W trakcie obiadu — posłaniec. List z biura. Posłaniec żąda potwierdzenia odbioru.

— Ależ dobrze, dobrze! Podpiszę, podpiszę. W prima aprilis ze mną, jak z dzieckiem... Śmiejmy się wszyscy.

Podpisał, rozpieczętował list, list od szefa, przeczytał i — zaczął się śmiać:

— A to doskonałe! Staruszek posadę mi wypowiada! Nie udało się mu z pogotowiem, teraz zaczyna z moją posadą... No, dobrze! Myślisz, że ja to już do niczego! Ho, ho! Niedarmo nazywam się Niegłupi! Myśl miał gotową.

— — — — — — — — — — — — — —

Pomysł był wprawdzie genialny, ale też licha

Co zyskali urzędnicy na nowej ustawie skarbowej

P. Prezydent R. P. podpisał w dniu 29 bm. nową ustawę skarbową wraz z budżetem na rok 1938 — 1939, która ukazała się dzisiaj w „Dzienniku Ustaw Państwa“.

Nowa ustawa skarbowa wchodzi w życie od 1 kwietnia. Artykuł 12 tej ustawy zawiera przedłużenie, a równocześnie i obniżkę podatku specjalnego od wynagrodzeń ze skarbu państwa. A zatem na 1 kwietnia ci pracownicy państwowi i emeryci, którzy pobierają wynagrodzenie z góry — a takich jest ogromna większość — będą już korzystać z obniżki podatku specjalnego.

Obniżka ta jest degresyjna, to znaczy największa przy najniższych uposażeniach, a następnie stopniowo coraz mniejsza. Poniżej przedstawiamy tabelkę nowych norm podatku specjalnego, zestawiając je z dotychczasowymi.

1. W kategorii pierwszej nowe stawki podatku specjalnego są następujące:

a) przy wynagrodzeniu 100 — 150 zł. — zupełne zwolnienie (dotychczas 7 proc.),
b) 150 — 200 zł. — 3 proc (dotychczas 9 proc.),
c) 200 — 250 zł — 5 proc. (dotychczas 10 proc.),
d) 250 — 500 zł. — 8 proc. (dot. 11 proc.),
e) 500 — 1000 zł — 11 proc. (dot. 14 proc.),

Dla wynagrodzeń powyżej 1000 zł. utrzymane zostały dotychczasowe stawki, wynoszące do 2000 złotych — 17 proc. i ponad 2.000 zł. — 25 proc.

2. W kategorii drugiej, obciążonej już innymi podatkami:

a) 110 — 165 zł. — zupełne zwolnienie (dotychczas 5.5 proc.),
b) 165 — 200 zł. — 2 proc. (dotychczas 7 proc.),
c) 220 — 560 zł. — 5 proc. (dotychczas 8 proc.),
d) 560 — 1.100 zł. — 7 proc. (dot. 10 proc.).

Dla wynagrodzeń powyżej 1150 zł. utrzymuje się dotychczasowe stawki, które do 2.350 zł. wynoszą 10 proc., a powyżej tej sumy — 15 proc.

Ustawa skarbowa dzieli osoby pobierające wynagrodzenie ze skarbu państwa na takie, które nie płacą podatku dochodowego i innych opłat oraz takie, których wynagrodzenia są obciążone opłatami. W pierwszej kategorii podatek specjalny był i będzie nadal wyższy, w drugiej — niższy. Do pierwszej kategorii należą etatowi urzędnicy administracji rządowej, cywilni i wojskowi, do drugiej — urzędnicy kontraktowi, pracownicy przedsiębiorstw i monopoli, pracownicy samorządowi oraz częściowo także emeryci.

Jak teraz będzie się ta sprawa przedstawiała w praktyce. Otóż urzędnik pobierający uposażenie do 150 zł. miesięcznie wskutek obniżki podatku, otrzyma na „rękę“ o 10.50 zł. więcej. Pracownik zarabiający nominalnie 250 zł. miesięcznie zyska 12.50 zł., ponieważ jego podatek specjalny, wynoszący dotychczas 25 zł. miesięcznie, ulegnie przepołowieniu. Urzędnik o uposażeniu 500 zł. miesięcznie zamiast 55 zł. zapłaci 40 zł. podatku, czyli zyska 15 zł., Mniej więcej te same zmiany zajdą w kategorii drugiej.

Kolejowcy i pocztowcy otrzymają ponadto wyższe dodatki, objęte także nowym budżetem. Dla urzędników wejście w życie nowej ustawy skarbowej jest najmilszym „prima aprilisem“.

—o—

Wiadomości sportowe

PROGRAM MECZÓW KRAKOWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ.

W najbliższą niedzielę, dnia 3. IV. b. r. odbędą się staraniem Krakowskiego O. Z. P. N. następujące niezwykle interesujące mecze w Krakowie:

I. Reprezentacja Ligi Państwowej — Reprezentacja Ligi Okręgowej.

Skład repreezentacji Ligi P. Z. P. N. stanowią zawodnicy K. S. Cracovia, a to: Radwański, Lasota, Pająk, Żiżka, Grünberg, Majeran, Skalski, Stępień, Korbas, Szeliga i Zembaczyński. Rezerwowi: Bialik i Roczniak.

Skład reprezentacji Ligi Okręgowej stanowią zawodnicy K. S. Garbarnia, a to Jakubik, Stankusz I, Piątek, Soldan, Wilczkiewicz, Lesiak, Skóra, Kopczyński, Nowak, Pazurek I, Polus. Rezerwa: Ignaczak, Tyranowski, Pazurek II i Stankusz II.

Mecz ten odbędzie się na boisku Cracovii o godzinie 3.30 popołudniu.

II. Wisła — Unia.

Drużyna „Wisły“ ligowej, składająca się z zawodników: Jurowicz, Sitko, Szumilas, Kotlarczyk II, Filek, Dzierwa, Habowski, Gracz, Artur, Ogrodziński i Łyko wyjeżdża w dniu 3. IV. b. m. do Sosnowca, gdzie będzie reprezentować Okręg Krakowski w meczu z Unią Sosnowiecką.

Mecz ten odbędzie się na boisku Unii w Sosnowcu o godzinie 3 popoł.

III. Fablok — Związek Strzelecki Chełmek.

W Chełmku odbędzie się bardzo interesujący mecz dwu lokalnych rywali: Fabloku z Chrzanowa ze Związkiem Strzeleckim z Chełmka. Mecz ten odbędzie się na boisku Związku Strzeleckiego w Chełmku o godzinie 3.45 popołudniu.

IV. Makkabi — Reprezentacja Klasy „A“ Krakowa.

W sobotę, dnia 2 kwietnia na boisku Makkabi, przy ul. Koletek, drużyna Makkabi rozegra spotkanie z Reprezentacją klubów klasy „A“ Krakowa. — Mecz ten odbędzie się o godzinie 3.30 po południu.

wart... Pan Niegłupi poszedł na pocztę i nadał telegram do szefa: „Przyjeżdżam. Stop. Dziś. Stop. Piąta. Stop. Józia. Stop“... Józia, to była urocza wdówka, która od 25 lat obiecywała wyjść za mąż za szefa.

Godzina piąta. Pociąg z Warszawy. Na peronie szef, odmłodzony, o ile na to pozwala sztuka fryzjerska i 60 lat życia. W ręku bukiet róż... Ludzie wysiadają. Pan szef czeka. Nic. Z niecierpliwością goni z bukietem to tu, to tam... Józia nie przyjechała. Osowiały, ledwo powłócząc nogami, wraca. Przed dworcem oko w oko w panem Niegłupim.

— Pan tu?

— A tu... A, bo co?

— !?

— Z bukietem... Hi, hi, hi...

— Co? Co to ma znaczyć? Panie, jesteś pan...

— Ha, ha, ha... A to się pan ubrał. A wie pan, co to...

I awantura. W ruch poszły parasole, po parasolach pięści. Strach. Jedna pani nawet usiłowała zemdleć... Wreszcie policja... Obydwaj walecznicy na posterunek... Protokół i w ogóle nieprzyjemna historia.

Wyszli nad ranem. Wzięli się pod pachy. Przeszli na „ty“.

— A tom ci dał łupnia...

— I, wielkie rzeczy... Była rozrywka. Gdyby nie to „prima aprilis“, to człowiek zwariowałby z nudów.

— To mój staruszku, nie wypowiadasz posady?

— Przede wszystkim nie jestem staruszkiem. To raz!... A drugie, wiedz, że cię lubię. Rzeczywiście jesteś Niegłupi.

As.

Inżynierowie kolejowi przeciw żydom

Rada Główna Związku Polskich Inżynierów Kolejowych powzięła jednogłośnie następującą uchwałę:

„Mając na względzie, że Polskie Koleje Państwowe, stanowiąc jedno z najważniejszych przedsiębiorstw państwowych, mających szczególnie doniosłe znaczenie na wypadek wojny, powinny być obsługiwane przez personel najbardziej pewny, rada główna uważa, że nie powinni być przyjmowani do służby kolejowej żydzi, jako nie dający dostatecznej gwarancji lojalności wobec państwa polskiego, a przedsiębiorstwom, opartym na kapitale żydowskim, nie powinny być powierzane dostawy i roboty kolejowe.

Rada Główna zaleca zarządowi głównemu nie przyjmować żydów w poczet członków Związku“.

Stan zasiewów ozimych zadawalający

Stan zasiewów ozimych, ustalony na podstawie 4.200 sprawozdań korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego przedstawiał się przeciętnie następująco dla całej Polski w dn. 15 b. m. w stopniach kwalifikacyjnych następująco (pierwsza cyfra w nawiasach przedstawia stan z dn. 15 grudnia 1937 r., druga — stan z dn. 15 marca 1937 r.): pszenica 3,4 (3,6 — 2,7), żyto 3,6 (3,8 — 2,8), jęczmień 3,4 (3,5 — 2.6), rzepak 3,5 (3,8 — 2,7), koniczyna 3,1 (3,1 — 2,7).

Przerwa w wegetacji roślin, jaka trwała do marca nie wywołała większych zmian w stanie zasiewów. Oziminy weszły w okres spoczynku na ogół w stanie powyżej średniego, a miejscami dobrym. Przebieg zimy nie spowodował większych zmian i obecnie w dn. 15 marca stan ozimin jest nieco gorszy, jednakże lepszy od średniego.

Najlepiej przedstawiają się oziminy w województwach centralnych, gdzie wskutek sprzyjających warunków wegetacyjnych w jesieni oziminy były dobrze rozwinięte i dobrze przetrwały zimę (w wojew. warszawskim i łódzkim pszenica 3,6, żyto 3,9). Również pomyślnie przedstawiał się stan zasiewów ozimych w województwach zachodnich i południowych (w woj. poznańskim i tarnopolskim pszenica 3,5, żyto 3,7). Najsłabszy stan ozimin jest w woj. wschodnich (wileńskie — pszenica 2,6, żyto 2,5), gdzie wskutek braku wilgoci już na jesieni rozwój ich był opóźniony. Obecnie w województwach północno-wschodnich w wielu miejscach pola przykryte są jeszcze śniegiem (woj. wileńskie — 70 proc. korespondentów stwierdza istnienie pokrywy śnieżnej).

Przebieg zimy dla zasiewów ozimych według oceny korespondentów, był przeważnie pomyślny. Pola były dostatecznie przykryte śniegiem (68 prcc. odpowiedzi korespondentów), również nie zanotowano nadmiernych mrozów ani nadmiernej wilgoci (97 proc. odpowiedzi korespondentów). Jedynie w woj. wileńskim i częściowo w nowogródzkim przebieg zimy był mniej pomyślny, gdyż śniegi pokryły grunty przed zamarznięciem, a silne wiatry pogorszyły stan ozimin. Nadto część korespondentów woj. wileńskiego (48 proc.) zawiadamia o wyprzeniu i pokryciu żyta pleśnią śniegową.

Radio

RADIOFONIZACJA WIELKOPOLSKI. Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Poznaniu wykazał ostatnio dużą żywotność na terenie Wielkopolski. Między innymi powstały w ostatnich tygodniach oddziały Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Każmierzu Wlkp., Gostyniu, Chodzieży i Lusowie k. Poznania. W najbliższym czasie przewidziane jest dalsze rozszerzenie wpływów Komitetu na terenie wsi Wielkopolskiej przez powstanie lokalnych Komitetów w Śremie, Gnieźnie, Lesznie i Środzie. Komitet prowadzi obecnie wzmożoną akcję zaopatrzenia wszystkich szkół dzielnicy wielkopolskiej w odbiorniki radiowe oraz umożliwienie świetlicom najrozmaitszych organizacji słuchania radia. 100 proc. radiofonizacja szkół całej dzielnicy jest na dobrej drodze. S. K. R. K. zainicjował poza tym w wielu miastach Wielkopolski odczyty na temat radiofonizacji, a tu i ówdzie w miastach prowincjonalnych zostaną urządzone „Dnie Radia“, w których weźmie udział nie tylko całe społeczeństwo, alc i przedstawiciele władz i młodzież szkolna.

Programy stacyj radiowych:

SOBOTA, 2 KWIETNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Aud. dla dzieci: słuchowisko 16.15 Koncert solistów; 16.50 Transmisja nabożeństwa z Kaplicy Matki Boskiej Bolesnej w bazylice Franciszkańskiej w Krakowie; 17.50 Nasz program; 18.00 Pogadanka sportowa; 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Muzyka z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Pogadanka aktualna; — 20.00 Koncert rozrywkowy; w przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.45 Dwa monologi: 1) U nas inaczej; 2) Wizyta; — 22.00 Koncert popularny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.15 Pogadanka aktualna; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe: 18.15 „W przededniu inwestycyj“; 18.30 Miniatury kwartet.; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 15.20 Skrzynka techniczna; 18.10 Koncert rozrywkowy; 18.35 Pogadanka aktualna; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na dzień następny; — 20.00 Koncert rozrywkowy; 23.00 Muzyka lekka.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert rozrywkowy; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Pogad.; „Zwyczaje ludu górnośląskiego w czasie wiosny“ — pogadanka; 18.25 Muzyka z płyt; 18.45 Pogadanka aktualna; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; — 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: godz. 15.00 Rzym „Proserpina“ — opera; 20.00 Królewiec „Palestrant“ — operetka; 20.30 Lille „Kraina uśmiechu“ — operetka; 21.00 Mediolan „Aida“ — opera; 21.15 Luksemburg Koncert symfoniczny.

Podróżujmy Lotem

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 1 KWIETNIA. Św. Hugona. Wschód słońca 5.13, zachód 18.08. Długość dnia 12 godzin 55 minut.

Kronika krakowska

WYSTAWA KSIĄŻKI I PRASY KATOLICKIEJ. W niedzielę 3 kwietnia o godz. 17.30 odbędzie się w sali Katolickiego Domu Akademickiego, przy pl. Jabłonowskich 1, ogólne zebranie Akcji Katolickiej parafii św. Anny z odczytem p. insp. Jana Lubowieckiego p. t. „Dobra prasa i książka katolicka bronią przeciw komunizmowi“. Równocześnie urządzona będzie wystawa prasy i książki katolickiej.

POŚCIG ZA ZŁODZIEJAMI. W czwartek w nocy patrol policyjny natknął się na ul. Zamojskiego na trzech osobników, którzy poczęli uciekać. Ścigani porzucili w czasie ucieczki worek, zawierający mokrą bieliznę, pochodzącą z kradzieży. Właściciel może odebrać bieliznę w V. Komisariacie P. P. przy ul. Józefińskiej 14.

ZMARLI W KRAKOWIE. Śp. Karol Zadora Ciszewski l. 85; śp. ze Spissów Janina Kłodnicka l. 59.

Komunikaty

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 1-go kwietnia, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary i w kościele S. S. Wizytek.

„WŁOSI W POWSTANIU STYCZNIOWYM“. Dn. 2 kwietnia b. r., w sali Instytutu Kultury Italskiej (ul. Sławkowska 12), zostanie wygłoszony przez p. ppłk. dra Tadeusza Piotrowskiego, odczyt na temat „Włosi w powstaniu styczniowym“. Początek odczytu o godz. 19. Wstęp wolny.

„JAK SŁUCHAĆ MUZYKI?“. Cykl popularnych wykładów harmonii dla wszystkich wygłasza co drugą sobotę prof. Paweł Vrbicky w Instytucie Muzycznym przy ul. św. Anny 2, o godz. 7.30 wieczór. Najbliższy wykład p. t. „Dwudźwięki i gamy“ odbędzie się w sobotę dnia 2 kwietnia.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO:

Piątek 1. IV. „W małym domku“.
Sobota 2. IV. „Wesele Figara“.
Niedziela 3. IV. 3-cia po poł. „Gałązka rozmarynu“; wiecz. „Romantyczni“.

KINOTEATRY:

ADRIA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny“ i „Sensacją żyje świat“.
BAGATELA: „Nicpoń“ (Danielle Darrieux) i „Zdrajca“ (Lidia Baarova).
DOM ŻOŁNIERZA: „Siódme niebo“.
L. O. P. P.: „Zaczęło się w pociągu“.
PROMIEŃ: „Jej pierwszy bal“.
STELLA: 1) „Brutal“ (Mc Laglen), 2) „Tajemniczy strzał (Buck Jones).
ŚWIT: „Tango Notturno“.
UCIECHA: „Wzgardzona“.
WANDA: „Kobieta nad przepaścią“ w rol. głów.: Maria Bogda, Nora Ney, T. Andrzejewska, Adam Brodzisz, Kaz. Junosza Stępowski.
ZORZA: „Ostatni Mohikanin“ (Henry Wilcoxon).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek, po cenach zniżonych, T. Rittnera **„W małym domku“** w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. — Jutro **w sobotę**, po cenach zniżonych **„Wesele Figara“** Beaumarchais'ego, w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza. — **W niedzielę po południu** Z. Nowakowskiego **„Gałązka rozmarynu“**. W niedzielę **wieczorem,** po cenach zniżonych, komedia Rostanda **„Romantyczni“**, w opracowaniu scenicznym, reż. W. Biegańskiego.

W próbach pod kierunkiem dyr. K. Frycza arcydzieło Racine'a **„Fedra“**, które wchodzi w najbliższych dniach na repertuar teatru miejskiego. W roli tytułowej wystąpi Zofia Jaroszewska, w innych: A. Klońska (Enona), S. Czajkowski (Hipolit), W. Nowakowski (Tezeusz), W. Macherski (Teramenes) i in.

Nie zapominajmy o Schronisku im. Brata Alberta

Zarząd Schroniska im. Brata Alberta w Krakowie przy ul. Krakowskiej L. 43, zwraca się z uprzejmą prośbą o łaskawe udzielenie wsparcia dla biednych i bezdomnych, których w tutejszym Schronisku znajduje się około 200. Są to starcy, kaleki, bezrobotni pochodzący z różnych stron całego Państwa. Schronisko tutejsze nie posiada odpowiednich środków, aby móc zapewnić wszystkim opiekę choćby najskromniejszą, ponieważ dochody są bardzo małe, a zapotrzebowanie duże.

Jakżeż wdzięczni będą ci biedacy za okazaną im pamięć w okresie nadchodzących Świąt Wielkanocnych, jakaż radość okrasi ich zmęczone życiem i wynędzniałe oblicza, gdy odczują, że jest im dane spędzić Święta jak każdemu śmiertelnikowi z łaski Bożej i ofiarności Dobroczyńców.

ODPOWIEDZI REDAKCJI. P. St. B., Kraków. Wiersz „Czarne chwile“ nie do druku. Myśli banalne, ubrane w banalną formę. Prosimy o większy zbiór wierszy. Może się uda coś wybrać.

Sąd Apel. podwyższył karę Fleischerowej

W czwartek o godz. 12 Sąd Apelacyjny w Krakowie ogłosił wyrok w głośnym procesie Fleischerowej i tow. Sąd podwyższył karę Fleischerowej z 3 i pół roku na 5 lat, Hochmanowi z 2 lat na 3 lata, Holländerowi z półtora roku na 3 lata. Izydorowi Fleischerowi, Färberowej i Leibowi Islerowi, którzy w I. instancji skazani zostali na rok więzienia, sąd karę zatwierdził. Ponadto sąd zarządził aresztowanie Hochmana i Holländra.

W motywach sąd powołując się na słowa jednego z obrońców, że taka afera zdarza się raz na 100 lat, zaznaczył, że należało karę podwyższyć, by podobna afera nie zdarzała się nawet raz na 100 lat.

Fleischerowa przyjęła wyrok spokojnie, natomiast Färberowa wybuchła spazmatycznym płaczem.

Aresztowanie świętokradcy

Na początku roku bieżącego w wielu kościołach krakowskich poczęły ginąć rozmaite przedmioty, jak lichtarze, dzwonki, serwety itp., kradzione przez nieujawnionych sprawców. Wydział śledczy m. Krakowa roztoczył nad kościołami baczną obserwację, w wyniku której ujęto znanego złodzieja i kilkakrotnie karanego, niejakiego Jana Soję. We wtorek 29 b. m. Soja został przez organa służby śledczej zatrzymany w chwili, gdy po kradzieży w kościele OO. Reformatów wracał ze skradzionymi przedmiotami do domu. Aresztowany przyznał się do okradania kościołów i zeznał, iż kradzieży tych dopuszczał się, ponieważ potrzebował pieniędzy na wódkę. Ustalono również, że Soja z kościołów OO. Reformatów i Karmelitów Bosych, które okradał, otrzymywał wsparcia w postaci bonów żywnościowych. Soję odstawiono do dyspozycji władz sądowych, a odebrane od niego przedmioty zwrócono kościołom.

Wykłady o narkomanii i alkoholizmie

We czwartek wygłosił odczyt red. M. Babiński o narkomanii w Chinach. Prelegent przedstawił tragedię narodu chińskiego, pogrążonego w nałogu palenia opium i zobrazował dwie fazy walki z tym narkotykiem, mianowicie wysiłki rządu cesarskiego oraz bezwzględną walkę, którą wypowiedział narkomanom i handlarzom opium rząd nankiński. Wysiłki rządu cesarskiego skończyły się niepowodzeniem, gdyż plan był źle opracowany i wybuchła rewolucja, która przekreśliła wszelkie zamiary. Niezmiernie interesująco przedstawia się walka rządu nankińskiego z tym nałogiem, podjęta na szeroką skalę i rozłożona na sześć lat. Kampania antyopiunowa miała być zakończona w 1940 roku. Niestety wojna z Japonią udaremniła i tę drugą fazę walki z narkomanią w Chinach.

W piątek, o godz. 17 wygłosi odczyt **dr Józef Horodeński** pt. **„Wpływ alkoholu na rozwój inteligencji“**, o godz. 18 zaś odbędzie się odczyt dra **Gustawa Szulca** pt. **„Alkohol jako źródło energii w pracy fizycznej i umysłowej“.**

Odczyty odbywają się w sali **Kopernika na Uniwersytecie Jagiellońskim.**

Przed wyrokiem na dra Drobnera

Proces karny przeciw drowi Drobnerowi dobiega do końca. W czwartek przemawiali prokurator Ojrzanowski i obrońcy.

Prokurator zwrócił w swym przemówieniu **uwagę na to, że oskarżony umiał wytwarzać nastroje.** Omawiając wyrok, skazujący dra Drobnera w Bydgoszczy, prokurator wykazuje na podstawie motywów wyroku, **że oskarżony nawoływał do rewolucji i zwalczał militaryzm.** Obszerniej zajął się prokurator sprawą **„Dziennika Popularnego“**, wykazując, **że oskarżony pozostawał w ścisłej łączności z krakowskim oddziałem tego dziennika.**

Przechodząc do stosunku oskarżonego do PPS, **zwrócił prokurator uwagę na fakt wydalenia go z partii. Działalność oskarżonego w okresie strajków scharakteryzował prokurator jako przygotowywanie nastrojów.**

Po prokuratorze przemawiali obrońcy, polemizując z aktem oskarżenia i wywodami prokuratora.

Cyganie ukradli bryczkę wraz z końmi

W nocy z poniedziałku na wtorek skradziono Józefowi Anduszkiewiczowi bryczkę wraz z końmi łącznej wartości 2.600 zł. Energiczne dochodzenia, prowadzone przez wydział śledczy, uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem i **doprowadziły do ujęcia sprawców kradzieży w Lasach Sławkowskich koło Gołonogów, pow. Będzin. Ujęcie złodziejów nastąpiło w chwili, gdy przemalowywali konie, aby nie można było ich rozpoznać. Sprawcami kradzieży okazali się cyganie L. Majewski, R. Cybulski, F. Majewski, L. Kwiatkowski i A. Waszkowski.**

Amatorzy cudzej bryczki powędrowali do kozy, a bryczka wraz z końmi została zwrócona właścicielowi.

W Krakowie powinna powstać
Miejska Biblioteka Publiczna

Od kilkudziesięciu lat toczy się dyskusja i zabiegi około potrzeby założenia w Krakowie Miejskiej Biblioteki Publicznej. Temu zagadnieniu poświęcone zostało w środę 30 bm. zebrani Krak. Koła Związku Bibliotekarzy Pol. pod przewodnictwem dyr. Bibl. U. J. dr Kuntzego, w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego.

Konieczność założenia w Krakowie tego rodzaju kulturalnej placówki poświęcony został referat, radcy M. W. R. i O. P. dra *Józefa Grycza* p. t. *„Zagadnienie Miejskiej Biblioteki Publicznej“*. W odczycie swym podkreślił, że brak tego rodzaju placówek daje się zauważyć w miastach uniwersyteckich co o tyle jest zrozumiałe, że jest tu wiele biliotek naukowych; jest to jednak anomalią. Uważa, że Kraków, ten ośrodek kulturalny Polski, nie powinien zostać w tyle, tym bardziej, że na tym polu ma pewne tradycje. I tak zagadnieniem tym zajmowała się już w 1920 r. prasa. *„Głos Narodu“* poruszał kwestię założenia tego rodzaju placówki. W r. 1906 TSL ofiarowywało swój księgozbiór jako podwalinę Miejskiej Bibl. Publ. i Rada Miejska, jak i ofiarność poszczególnych obywateli dawały gwarancję realizacji pomysłu. Minęły jednak lata i nic w tej sprawie nie zrobiono, toteż zwrócił się z apelem do radnych obecnych na sali do podjęcia starań nad realizacją projektu.

Referat wywołał ożywioną dyskusję. P. radca *Wesely* zaznaczył, że Rada Miejska zagadnieniu temu poświęca obecnie dużo uwagi. Sprawa założenia Miejskiej Biblioteki Publicznej zostanie w najbliższym czasie załatwiona i już dzisiaj są pewne propozycje umieszczenia jej w pewnych budynkach.

Uważamy, że już najwyższy czas, aby wyjść z fazy projektów. Jak grzyby po deszczu powstają najróżnorodniejsze żydowskie wypożyczalnie książek. Dostosowując się do rynku popytu *dostarczają czytelnikom literaturę podejrzanej wartości, byleby sensacją siągnąć jak najwięcej abonentów.* Na przynętę dla katolików zaś mają personel katolicki. Czas skończyć już z tego rodzaju rozsadnikami zła i demoralizacji! Poważnie pomyślana i zrealizowana Biblioteka o dużej sieci oddziałów w mieście i na peryferiach miasta zdoła zaspokoić zapotrzebowania ludności dając jej zdrową lekturę i wychowa w ten sposób silny typ obywatela uświadomionego pod względem narodowym i katolickim.

Na szczególną uwagę zasługuje dział poradnictwa, prowadzony przy takich bibliotekach, służący czytelnikowi pomocą i radą przy doborze książek, zwłaszcza gdy się ma do czynienia z młodocianym czytelnikiem. *S. K.*

Sygnatura: I. Km. 456/38 i conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 kwietnia 1938 r. o godz. 12 w Krakowie, ul. św. Agnieszki Nr. 3, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Mozesa i Berty Rosenblumów oraz masy spadkowej po błp. Samuelu Simche Rosenblumie, składających się z urządzenia domowego, kandelabra srebrnego, futra damskiego parskiego i wielu innych ruchomości. — Część ruchomości oszacowaną została na kwotę 1.159.— zł, reszta oszacowaną zostanie w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 11 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Białas.

Sygnatura: I. Km. 1434/37, 1650/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 kwietnia 1938 r., o godz. 11 w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 2, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Zygmunta i Józefa Herschdörferów, składających się z aparatów fotograficznych, 150 żarówek Polram i innych. — Oszacowanie niektórych ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji. Reszta ruchomości oszacowana została na łączną sumę 810.— złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Białas.

Sygn. VII. Km. 2151/37.
Wierzyciel: Landau Róża c/a Kanarek Anna.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 5 kwietnia 1938 r. o godzinie 11-tej w Krakowie, ul. Karmelicka L. 34, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Anny Kanarek, składających się z urządzenia domowego, fortepianu, obrazów, świeczników, radia, tabakierki, srebrnej, solnicy srebrnej i kasetki metal.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 26 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Zimowski.

Sygnatura: IX. Km. 1168/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5. Sygn. IX. Km. 1168/36 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 13 kwietnia 1938 r., od godziny 12-tej w Krakowie, przy ul. Prądnickiej 20, sprzedane zostaną: płyty chodnikowe cementowe, betonowe, rury, rury i kolana kamionkowe „Steingutowe“, rury betonowe studzienne, dachówki palone, posadzki Steingutowe.

Ruchomości powyż. wymienione, oszacowane zostały na kwotę zł. 26.500.

Dnia 31 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

CAMERON SHAFER. 1

Prawo szlaku

Przekład z angielskiego Z. S.

Kapral Rufus Mac Eigen z królewskiej konnej policji Kanady, musiał tym razem, acz niechętnie, przyznać, że partia jest przegrana. Nieskończony szlak, po którym wolno i rozważnie postępował na dalekiej Północy za tropem zabójcy swojego kolegi, urywał się nagle. Ów trop był poprzednich dni mimo wiatru widoczny, lecz teraz burza śnieżna, brutalna i oślepiająca, zamazała wszystko. Stanowiło to klęskę a w rezultacie może i niełaskę: schwytanie tego przeklętego osobnika miało dla niego podwójne znaczenie awansu i możności starania się o zdobycie, celem zaślubienia, względów ukochanej kobiety. I wszystko poszło na marne... Forsowne tempo, które nadał temu polowaniu na człowieka, tempo takie, że siły i wytrzymałość jego psów pociągowych osiągnęły ostateczne granice, nie pozwoliło mu jednak doścignąć Billy Fontaine'a.

Pomimo szybkości swych wielkich psów syberyjskich, wąski szlak nie ustawał rysować w nieskończoność swych kapryśnych kręgów na niepokalanym dywanie, znaczonym śladami łap psów pociągowych. I większym, głębszym śladem nóg ich pana, biegnącego za nimi, tam, gdzie go nie mogły uciągnąć. Sto, tysiąc kilometrów na północ pod kąśliwym mrozem, by utknąć na świeżym śniegu i w zamęcie burzy... Białe płatki chłostały go po twarzy, a pod ich dokuczliwym zimnem mógł zaledwie rozpoznawać mgliste kształty swych zwierząt, walczących całą siłą instynktu w tym piekle bez barwy i życia. Palce jego, uczepione kurczowo brzegu sanek, trzymały się go uporczywie, w walce z pewną śmiercią, gdyby go puściły.

„Jeśli zgubicie swe sanki, stracicie zarazem i życie“, powiada gadka, dobrze znana wędrowcom śnieżnych szlaków.

I rzeczywiście, wszystko co dla niego stanowiło życie, znajdowało się na tych sankach: Ekwipunek, pościel i trochę żywności, jaka mu pozostała.

* * *

Postępował tak już od paru godzin, gdy w olbrzymiej, białej zasłonie ukazało się coś, jak gdyby rozdarcie. Przed nim wznosiły się czarne, jak atrament świerki, w głębi małej kotlinki, a tuż obok wyłaniał się z białego całunu ośnieżony dach małej chaty.

Gardłowym okrzykiem zatrzymał swe zwierzęta i przypomniał sobie w sam czas, że przecie jest myśliwym, tropiącym człowieka.

— Halo! — zawołał z pistoletem w ręku. — Halo, kto tam w chacie?

Wściekły wicher porwał jego głos. Parę minut upłynęło, po czym spostrzegłszy, że psy pokładły się w uprzęży, nie szczekając jak zwykle gdy czuły obecność innych przedstawicieli swego rodu, zdał sobie sprawę, że schronisko jest opustoszałe zapewne oddawna. Musiał długo rozkopywać i odgarniać czym się dało śnieg, zanim odkrył wąskie drzwi, sklecone z ociosanych desek, przymocowane zawiasami ze surowej skóry, a zamknięte na prymitywną klamkę. Otworzył je. Wnętrze było skąpane w ciemnościach i ciszy. Z trudem wydobył zapałkę zza swego ciężkiego, zamarzniętego futra. W krótkotrwałym rozbłysku mógł ujrzeć jedną, jedyną izbę, niesłychanie małą, najwyżej dziewięciu stóp na dziesięć, izbę bez mebli i z odorem stęchlizny. Była to zapewne bardzo stara rudera.

„Póki mogę chodzić, trzeba z niej skorzystać, by dać moim psom choć trochę wytchnienia, gdyż po tym“... — Wyszeptał.

Idąc pomacku, potykając się o próg niskich drzwi, wyszedł, wyprzęgnął zwierzęta, dał każdemu z nich podwójną porcję zamarzniętej ryby zabrał stos uprzęży, aby ona z kolei nie została zjedzona i jak się dało, zabezpieczył sanie w chacie.

„Ogień może nie jest wskazany dla mnie, — pomyślał — ale co trzeba, to trzeba!“

W świetle drugiej zapałki mógł dojrzeć blaszany piecyk, stojący w rogu izby; garść suchych traw, które odkrył w kącie i podpalił, pozwoliła mu zgromadzić inny materiał palny: szmatkę, mysie gniazdo, na pół rozdarte pudło, kilka niedopalonych, a tak cennych polan, pozostawionych tu przez ostatniego gościa... Skoro ogień zapłonął, policjant usiadł na saniach i zaczął zdejmować obuwie.

„Aż się boję popatrzeć — rzekł do siebie. — Trzeba się było zatrzymać i osuszyć nogi, zanim się na nas zwaliła ta burza...“

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.